Nr. 280. PONIEDZIAŁEK 7. GRUDNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za grudzień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za grudzień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘSC URZĘDOWA.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 29. listopada b. r. nadać woźnemu sądu powiatowego w Wieliczce, Walentemu Woroniowi, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu długoletniej zawsze wiernej służby, srebrny krzyż zasługi.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta sądowego przy sądzie krajowym we Lwowie, dr. Franciszka Hofmokla, zastępcą sekretarza ministeryalnego w ministerstwie sprawiedliwości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 7. grudnia.

Znowu zapisać możemy dobitny tryumf prawdy nad owym nienawistnym systemem kłamstw i potwarzy, który stał się od długiego już czasu zwyczajem niektórych dzienników i dzienniczków wiedeńskich w sprawach Galicyi i jej krajowego rządu. Interpelacya p. Misesa dała dziennikom tym hasło do najnamiętniejszych wycieczek przeciw galicyjskim stosunkom, do potwornych wniosków i rozmaitych zuchwałych insynuacyj, nie szczędzących ani władzy krajowej, ani jej naczelnika, piastującego rządy z ramienia Najj. Pana. Nie czekając odpowiedzi na interpelacyę, nie umiejąc uszanować zasady: *audiatur et altera pars*, jednym wrzaskliwym chórem rzuciła się pewna część prasy wiedeńskiej na kwestyę drohobycką, sypiąc cały grad wycieczek, fałszów i lekkomyślnych pocisków... Odpowiedź JE. p. ministra Lassera, którą podaliśmy pozawczoraj w dosłownem brzmieniu, wyłuszczająca szczegółowo i dokładnie całą kwestyę, wykazała wymownie, że wszystko, co się podobało pisać pewnym krzykliwym dziennikom, było pospolitym fałszem, że całą sprawę przekręciły one złośliwie i z potwarczym zamiarem, że w końcu postępowanie władz galicyjskich w obec rady gminnej drohobyckiej było poprawne i opierało się ściśle na ustawach. Sam interpelant, p. Mises, który reprezentuje w radzie państwa ludność drohobycką, pospieszył w obec takiego wyjaśnienia sprawy z oświadczeniem, że jest zadowolony odpowiedzią ministra. Cóż na to te dzienniki, które dniem jeszcze przedtem wojowały z „drohobyckiemi wiatrakami?" Straszliwa dzida wypadła wprawdzie z rąk tym rycerskim kolegom kawalera z La Mancha, ale cofając się wolą maskować odwrót ślepemi strzałami, niźli przyznać się, że ich oskarżenia były fałszem. Przyznanie się do winy, odwołanie potwarzy jest najszlachetniejszym obowiązkiem każdego przyzwoitego dziennika, zwłaszcza jeżeli się tylekroć powtarza z emfazą owo głośne: *Die Presse heilt die Wunden, die sie schlägt....* Ale snać dzienniki owe wiedzą doskonale, że pociski ich nie ranią już nikogo, że strzały ich nie godzą, i że tam, gdzie nikt nie wierzy w potwarz, nikt nie dba i o odwołanie.... Zaprawdę czas już przecie, aby pewna część prasy wiedeńskiej zmieniła taktykę w obec Galicyi, bo taktyka ta doprowadzoną już została *ad absurdum*. Galicya jest to *bête noire* dla niektórych organów prasy wiedeńskiej, a dość, aby pierwszy lepszy *penny-a-liner*, pierwszy lepszy kozak gazeciarski zatelegrafował najśmieszniejszą i najniedorzeczniejszą wiadomość — a cała połowa prasy wiedeńskiej uwierzy jej, t. j. uda przynajmniej, że uwierzyła, i nuż *Hejże na Soplicę!* Mniejsza o to, że to fałsz oczywisty i potworny, mniejsza o to, że ten fałsz się wyda, byle uczynić zadość swej niechęci, byle pofolgować zaciętemu uprzedzeniu. Oto cały sekret tej taktyki, która zresztą już się przeżyła zupełnie, a skazaną została już dawno na los najmizerniejszy, bo na zupełną bezsilność....

Dość niezrozumiale brzmiał telegram z Budapesztu donoszący, że komisya budżetowa odmówiła rządowi upoważnienia do prowizorycznego poboru podatków w pierwszym kwartale 1875. r. Upoważnienie to jest niezbędnem, bo niema nadziei, ażeby do nowego roku budżet stał się już ustawą. Odmowa zatem wypowiedziana formalnie i stanowczo miałaby to znaczenie, że komisya budżetowa staciwszy wszelkie zaufanie do dzisiejszego gabinetu nie pozwala mu nawet jednego kwartału rządzić na podstawie prowizorycznego budżetu. Tego znaczenia nie przypisywaliśmy uchwale nawet w jej lakonicznem streszczeniu, jakie nam podał telegram piątkowy. Dziś mamy już przed sobą szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia komisyi budżetowej, z którego rzecz przedstawia się w świetle nieco niestrasznem. Komisya nie chciała zezwolić na prowizoryczne pokrywanie wydatków państwowych według miary podanej w tegorocznym budżecie, bo sam rząd zniżył ją w przedłożonym preliminarzu na r. 1875. Minister skarbu zaś nie mógł zgodzić się na żądanie, ażeby upoważnienie do prowizorycznego poboru podatków i pokrywania wydatków państwowych udzielone zostało na podstawie powziętych już uchwał komisyi budżetowej. Najpierw bowiem niektórzy ministrowie zastrzegli się przeciw pewnym uchwałom a powtóre komisya nie jest jeszcze parlamentem, więc jej uchwały nie mogą stanowić normy dla ustawy. Nasuwała się jedyna droga pośrednia: formalne przyrzeczenie gabinetu, że mimo uchwalenia prowizorycznego poboru podatków według budżetu na rok 1874 rząd zastosuje się do pozycyi przyjętych w preliminarzu na rok 1875. W pierwszej chwili jednakże komisya budżetowa popadła w pewną bezradność i odroczyła swoją stanowczą decyzyę a dopiero na następnem posiedzeniu, gdy minister prezydent złożył takie przyrzeczenie, wniosek rządowy otrzymał większość głosów i chmura grożąca burzą znika z widokręgu parlamentarnego. Całe to zajście w innej porze zostałoby prędko zapomniane i miałoby co najwięcej znaczenie chwilowego nieporozumienia. Ale dzisiaj położenie Węgier jest tak niepewne, że rzeczy przedstawiają się w świetle całkiem odmiennem. Owe dzienniki, które niedawno wyzywały parlament do przyspieszenia kryzy gabinetowej widzą w tym wypadku poparcie dla swoich wywodów. Odmawiają one teraz jeszcze otwarciej parlamentowi węgierskiemu siły i zdolności potrzebnej do zreformowania budżetu i ustaw podatkowych.

Przed otwarciem obecnej sessyi parlamentu niemieckiego zapowiadano naprzód, że stronnictwo ultramontańskie nietylko nie będzie unikać gwałtownych starć z księciem Bismarckiem lecz owszem zajmie postawę wyzywającą. Rzeczywistość prześcignęła wszystkie te obawy czy oczekiwania, bo kanclerz niemiecki na wyzywające mowy odpowiadać zaczął nie w sposób dotychczasowy, nie z spokojną ironią albo poważnem oburzeniem, lecz namiętnie i gwałtownie. W takiem rozdrażnieniu nigdy jeszcze nie widział parlament księcia Bismarcka. Ostatnie zajście, o którem bliższe szczegóły podajemy na miejscu właściwem, przypomniało nam już nietylko wersalskie Zgromadzenie narodowe lecz nawet Kortezy hiszpańskie. Dwa epizody z tego zajścia zasługują na szczególną uwagę. Bez żadnych zastrzeżeń i ogródek lecz dobitnie i otwarcie zarzucił ks. Bismarck całemu stronnictwu centrum moralny współudział w zamachu Kullmanna. Przypominamy, że w pierwszej chwili po tym zamachu półurzędowa prasa berlińska wystąpiła z takim samym zarzutem ale broniła go niedługo, bo tylko dotąd, dopóki nie minęło chwilowe roznamiętnienie stronnictw politycznych. Windhorst w odpowiedzi na ten zarzut wywołał już wprost widmo wojenne, jako następstwo wzmagającego się antagonizmu pomiędzy stronnictwami. Można sobie wystawić, jakie wzburzenie wywołają te słowa w umysłach katolickiej ludności Niemiec. Gdzie walka religijno-polityczna wciąga na linię bojową tak szerokie koła ludności, że pobudza do fanatycznych kroków niewykształconych czeladników, tam trzeba się liczyć z słowami wypowiedzianemi na trybunie parlamentarnej. Ani kanclerz ani Windhorst nie pragną pewnie drugiej edycyi Kullmanowskiego zamachu, a przecież tak dalece poddali się namiętności, że nie bez trwogi powinni śledzić skutek, jaki wywrą ich słowa na ludności niemieckiej. Przeciwnicy cesarstwa niemieckiego a głównie Francuzi mają powód uzasadniony do wielkiej radości. Groźba wojenna Windthorsta schlebia ich najśmielszym nadziejom a ostatnia mowa ks. Bismarcka o stosunkach alzacko-lotaryńskich wydaje już owoce pożądane dla nich. Po mowie tej zmienił się do niepoznania ton dzienników alzackich, które dotąd torowały drogę dziełu pojednania ludności z zmienionym stanym rzeczy. Przyjaciele Niemiec w Strassburgu wypowiadają otwarcie przekonanie, że mowa ta może zniszczyć wszystkie skutki ich pojedyńczej działalności i postawić stosunki na tem samem stanowisku, na jakiem stały nazajutrz po podpisaniu traktatu frankfurtskiego.

Mesaż marszałka Mac-Mahona z mistrzowską zręcznością ominął Scyllę republikańską i Charybdę legitymistyczną. Wszystkie stronnictwa są zadowolone choć żadne nie otrzymało w mesażu marszałka przyrzeczeń albo przynajmniej wskazówek, że wielka kwestya konstytucyjna załatwioną będzie w duchu jego zasad. Republikanom zapominającym o ustępie, który się przeciw nim zlekka zwraca, wystarczają słowa wymierzone przeciw legitymistom a ci znowu w ten sam sposób oceniają mesaż i cieszą się ustępami niepożądanemi dla sprawy republikańskiej. Największy tryumf mesażu polega jednak na tem, że uspokoił całą opinię publiczną i dodał otuchy kołom, których powodzenie materyalne jest tak bardzo zawisłem od najmniejszych wstrząśnień politycznych. Lepszego dowodu nie potrzeba, że septenat a właściwie sextenat marszałka Mac-Mahona jeszcze się nie przeżył, że stronnictwa jeszcze się nie przygotowały do walki stanowczej tak, ażeby dla nich obojętnym był upadek neutralnej formy rządu, a właściwie brak pewnej formy rządu. Chwila taka nastąpi dopiero wtedy, gdy wszystkie żywioły polityczne ugrupują się około dwóch głównych stron walczących: republikanów i bonapartystów. Legitymiści nigdy nie odstąpią od swego sztandaru i nie połączą się z żadnym z tych obozów, chociażby stracili już wszelką nadzieję powodzenia. Natomiast Orleaniści są gotowi do transakcyi, jeżeli sami nie zdołają opanować Francyi. Połączenie z republikanami grozi im utratą wszelkiego wpływu politycznego a przymierze z Bonapartystami wznowieniem banicyi rzuconej na rodzinę książąt Orleańskich. Republikanie nie mogą zapewnić książętom orleańskim za przystąpienie do sprawy republikańskiej takiego wpływu, o jakim marzy ich ambicya. Natomiast Bonapartystom w razie tryumfu ich sprawy nie wieleby zależeć mogło na ponowieniu banicyi. Napoleon III. nie mógł znieść obecności tych książąt we Francyi, bo za czasów drugiego cesarstwa wszelkie pozory przemawiały za tem, że posiadają oni stronnictwo liczne, że rozległym wpływem swoim mogą wywołać wielkie niebezpieczeństwo dla korony cesarskiej. Dziś wypadki dowiodły, że obawa ta jest płonną na długo a może i na zawsze. Orleaniści nie zdołali osiągnąć celu, choćaż w rękach swoich mieli władzę i rozporządzali tylu silnemi środkami pozyskania sobie opinii kraju. Napoleon IV. mógłby już zatem bez wszelkiej obawy pozostawić w prawnej mocy uchwałę Zgromadzenia narodowego, powołując napowrót do kraju książąt orleańskich.

Ambasadorowi rossyjskiemu w Stambule przepisywano w ostatnich czasach rolę dwuznaczną. Mówiono, że generał Ignatiew pozornie broni samodzielności Księstw Naddunajskich w sprawie zawierania traktatów handlowych, a tymczasem nakłania rząd rumuński, ażeby przed podpisaniem takiego traktatu postarał się o formalne zezwolenie Sułtana. Korespondenci dobrze poinformowani w sprawach wschodnich, zaprzeczyli stanowczo tej wiadomości, a równocześnie głosy dziennikarstwa rossyjskiego o stanowisku Księztw Naddunajskich wobec Turcyi pozwalają przypuszczać, że generał Ignatiew nie mógłby zrobić takiego kroku bez wystawienia się na zarzut, że działał wbrew intencyom politycznym swojego rządu.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 6. grudnia.

Ƶ Słowo, że pieniądz jest potęgą, także i w polityce wielką gra rolę. Gdyby finanse węgierskie w lepszym znajdowały się stanie, nie byłoby mowy o tylokrotnych przesileniach gabinetowych. Pisaliśmy wam w jednym z ostatnich listów, że wszystkie wiadomości i pogłoski dotyczące świeżego niby przesilenia w Węgrzech obracają się wyłącznie około reformy podatków. Mało niestety jest ludzi i zawodów, któreby były gotowe — zwłaszcza w czasach pokojowych — do poświęceń finansowych na rzecz sprawy publicznej. Obecne położenie w Węgrzech wymaga rzadkiej ofiarności, do której, jak się zdaje, mało jest skłonności. Ponieważ polityczna niepewność sytuacyi w Węgrzech ma obecnie cechę czysto finansową, przeto w gabinecie główną i najważniejszą osobistością jest minister skarbu p. Ghyczy, który posiada dwa przymioty najbardziej pożądane dla tej pozycyi, t. j. niezwykłe uzdolnienie, tudzież rzadką popularność. Dla tego powszechnem jest w Węgrzech uczucie, że — jeśli p. Ghyczemu nie uda się reforma podatków a właściwie reforma budżetu — to ustąpienie jego byłoby czemś więcej, czemś groźniejszem, aniżeli zwykłe przesilenie gabinetowe. On bowiem najbardziej jest powołanym dla spełnienia ciężkiego zadania, którego zaniedbać niemogą Węgry bez abdykacyi. Dla tego nawet najpoważniejsze dzienniki węgierskie do każdego kroku p. Ghyczego tak wielką przywiązują wagę, dla

tego każdą jego choćby najpodrzędniejszą porażkę czy to w wydziale budżetowym, czy też finansowym lub podatkowym od razu uważają za oznakę przesilenia, dla tego każde jego posłuchanie u N. Pana w zamku królewskim w Budzie dostarcza wątku do najrozmaitszych kombinacyi politycznych, dlatego też i ostatnie jego posłuchanie wywołało tyle zdań i wniosków. W dowód zaś, jak Węgrzy zapatrują się na stosunek rządu swego do monarchy i jak mało podzielają zdanie owego pamflecisty wiedeńskiego, który obecne położenie rzeczy w Peszcie tłumaczył jako dzieło intryg dworskich, dowodzi głos *Pesti Napla*, iż „N. Pan, najbardziej czujny opiekun konstytucyi i parlamentarnej formy rządowej w Węgrzech“ zachęca ciągle p. Ghyczego, aby nie dał się zrazić przykrościami swej pozycyi i aby wytrwał na drodze obranej. Wśród tych okoliczności ważnem bardzo jest hasło, jakie rozlega się teraz coraz częściej nietylko w dziennikach tutejszych, ale i węgierskich, aby rząd węgierski miał odwagę zaprowadzić oszczędności w budżecie Honwedów. Faktem jest, że siła obrony krajowej w Węgrzech jest dwa razy tak znaczną, jak w Przedlitawii. Rozumie się samo przez się, że siły Honwedów stanowią tak dobrze potęgę wojskową monarchii, jak siły obrony krajowej z tej strony Litawy, ale pierwsze powstają w stosunku nierównym do zasobów finansowych narodu węgierskiego. Honwedzi atoli stanowią instytucyę na wskróś narodową. W oczach narodu węgierskiego otacza honwedów ciągle jeszcze urok z tych czasów, kiedy w powstaniu narodowem walczyli w szeregach węgierskich. Zadania dzisiejszych Honwedów są atoli inne, stanowią oni tak dobrze część armii austryacko-węgierskiej, jak przedlitawska obrona krajowa. W razie wojny jedna i druga landwera współdziałać będą w obronie wspólnej ojczyzny. Czy atoli p. Ghyczy, jako dawny przywódzca lewego środka, będzie mógł podać rękę do uszczuplenia budżetu w tym właśnie kierunku, to inne pytanie. Wiadomo, że tak zwane stronnictwo konserwatywne w Węgrzech, zostające pod przewództwem barona Pawła Sennyeyego, gotowe wystąpić z tym programem w razie, gdyby okoliczności i stosunki wysunęły to stronnictwo na arenę działania; stronnictwo Deaka mogłoby zaszachować swych przeciwników zaprowadzeniem oszczędności, choćby niepopularnych. Uwagi nasze nie są niczem innem, tylko wiernym wyrazem gry stronnictw w Węgrzech.

Rozeszły się pogłoski, szerzone z pewną konsekwencyą, którąby kazała wnosić, że nie są zupełnie bezzasadne, iż rząd zamierza wstrzymać się jeszcze z zawieszeniem czynności kas zaliczkowych, które miały na celu nieść pomoc pieniężną potrzebniejszemu poparcia chwilowego handlowi i przemysłowi.

Rada Państwa.

84. Posiedzenie Izby dep. z dnia 3. *grudnia 1874.*

Prez. dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. Adolf Auersperg, br. Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr, dr. Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst i dr. Ziemiałkowski.

Prezydent zawiadomił Izbę, iż komissya kolejowa wybrała swym przewodniczącym w miejsce dep. dr. Lapenny, dep. br. Kellersperga. P. minister rolnictwa, przedłożył na mocy najwyższego rozporządzenia z dnia 26 listopada 1874 projekt ustawy o wykonywaniu i ochronie rybołostwa. — Pomiędzy licznemi petycyami odczytano petycyę o rychłe przeprowadzenie budowy kolei żelaznej z Sącza do Żywca. — O przemówieniu dep. Rydzowskiego co do wpływu ustawy z d. 14. czerwca 1868 r znoszącej patent o lichwie i o odesłaniu tego wniosku do komisyi prawniczej — dalej o odpowiedzi JE. ministra spraw wewnętrznych na interpelacyę dep. Misesa co do rozwiązania reprezentacyi gminnej w Drohobyczu i o wniosku dep. dr. Smolki — zdaliśmy już szczegółowo sprawę w numerze ostatnim. — Izba przystąpiła następnie do dalszej rozprawy ogólnej nad budżetem państwowym na r. 1875. — Przemawiali jeszcze przeciw przedłożeniu rządowemu dep. dr. Vosniak, dr. Meznik, dr. Vitezic a za przedłożeniem dep. Auspitz, dr. Menger a dep. Haase jako mowca generalny; na tych przemówieniach skończyła się rozprawa ogólna. — Następne posiedzenie d. 4 b. m.

---

85. posiedzenie Izby deputowanych z d. 4. grud.

Prezydent dr. Rechbauer. Obecni ministrowie: Ks. A. Auersperg, br. Lasser, dr. Banhans, dr. Stremayr. dr Glaser, dr. Unger, dr. Chlumecky, br. Pretis, pułkownik Horst, dr. Ziemiałkowski.

Prezydent poświęca kilka słów pamięci zmarłego dep. Rosenauera. Pomiędzy petycyami odczytano petycyę gminy Czarnego Dunajca o ustanowienie sądu powiatowego, który istniał tam aż do roku 1859; petycyę wydziału towarzystwa oświaty na Bukowinie o utworzenie w Czerniowcach niemieckiego uniwersytetu; petycyę towarzystwa prawniczego we Lwowie o pomnożenie liczby urzędników sądowych w Galicyi, o powiększenie funduszów dla dyurnistów sądowych, i nakoniec o reorganizacyę służby manipulacyjnej w sądach galicyjskich.

Przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszym przedmiotem była rozprawa nad odpowiedzią JE. ministra br. Lassera na interpelacyę dep. Misesa, co do rozwiązania rady gminnej w Drohobyczu.

Dep. dr. Smolka: Odpowiedzi JE. p. ministra spraw wewnętrznych, na interpelacyę dep. Misesa, nie mogę odmówić mego uznania, ponieważ była bardzo przedmiotową i wykazała, że ani galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu ani panu Namiestnikowi nie można zrobić zarzutu w tej mierze. Jako członek galicyjskiego Wydziału krajowego miałem zamiar wyłuszczyć powody, dla których rozwiązaną została rada gminna w Drohobyczu — ponieważ jednak mało mamy czasu do obrad nad budżetem, ponieważ dalej sprawa ta może być jeszcze podniesioną przy rozprawie nad wnioskiem dep. Göllericha, przeto zrzekam się głosu.

Dep. Mises: Ponieważ interpelacya moja tyczyła się głównie powodów, dla których zwlekano rozpisanie nowych wyborów, a p. minister udzielił w tej mierze dostatecznych wyjaśnień a nadto zapewnił, że w krótce rozpisane będą nowe wybory do rady gminnej w Drohobyczu, przeto muszę oświadczyć, że jestem zupełnie zadowolony z odpowiedzi JE. pana ministra spraw wewnętrznych.

Dep. Landau: Ja i towarzysze moi nie możemy podzielać tego zadowolenia, dopóki nie będą przedłożone dokładne doniesienia; byłoby to bowiem bardzo smutnym objawem, gdyby się okazało, że dokonany został zamach na autonomię gminy. Z drugiej zaś strony byłoby rzeczą smutną, że miasto wybrało sobie takich reprezentantów, którzy nie tylko nie pojęli swych obowiązków jako radni miejscy, ale nadto zapomnieli się tak dalece, że interwencya prokuratoryi państwowej jest usprawiedliwioną.

Na tem ukończono rozprawę nad tym przedmiotem. Przystąpiono do szczegółowych rozpraw nad budżetem państwowym na r. 1875.

Dep. Brestel, jako główny sprawozdawca odpowiedział na zarzuty zrobione podczas rozprawy ogólnej. Nie chce on się wdawać w ogólną rozprawę, chce tylko odeprzeć zdanie mowców z prawicy, jakoby smutna sytuacya finansowa i obecne nie pocieszające stosunki gospodarskie były winą systemu politycznego. Wszyscy wiedzą, iż po r. 1867 kilka lat wydały jeszcze nadwyżkę, podczas gdy przez przeciąg 2 lat, w których konstytucya była zawieszoną, państwo 400 milionów długu zaciągnęło. Wydatki wprawdzie powiększyły się, ale najważniejszą jest rzeczą, czy wydane zostaną na wojsko czy na szkoły. Otóż największa część wydatków poszła na szkoły i na koleje: pierwsze z 5 podskoczyły na 10 milionów. Środek zaś proponowany przez mowców z prawej strony, t. j. aby zredukować podatki uważam tylko za ubieganie się o popularność. Nic więcej nie da się zrobić, jak oszczędzać.

Izba przechodzi do rozpraw szczegółowych nad budżetem.

Rozdział 1) Uposażenie dworu 4,650.000 zł. 2) Kancelarya gabinetowa Najj. Pana 74,295 i 3) Rada państwa 1,148.676 zł. zamieszczono bez zmiany. Rozdział 4ty: Trybunał państwa, zostawiono również bez rozpraw w kwocie 22.000 zł. Do rozdziału 5go Rada ministrów, zabierał głos dep. Steudel, który posadę ministra mowcy i posadę ministra prasy uważa za zbyteczną.

Dep. Grocholski, przy tytule: „fundusz dyspozycyjny“, odwołuje się na oświadczenie swoje i towarzyszy w przeszłorocznej rozprawie nad budżetem. Zezwolenie czy odmówienie funduszu dyspozycyjnego, nie uważa za wotum ufności lub nieufności. Naszem zdaniem, trzeba Rządowi podać wszelkie środki, których potrzebuje do prowadzenia czynności. Dla tego też będziemy głosować za dozwoleniem funduszu dyspozycyjnego.

Dep. Fanderlik: Ja i towarzysze moi przeciwnego jesteśmy zdania. My uważamy dozwolenie tego funduszu za wotum zaufania. Do rządu teraźniejszego zostajemy w stosunku opozycyjnym, nie mamy i mieć nie będziemy do niego zaufania. Dla tego też przeciw dozwoleniu głosować będziemy.

Dep. Kuranda odpowiada na wycieczki Steudla. W budżecie nie ma mowy o ministrze mowcy, tylko o ministrze bez teki. Jest konstytucyjnem prawem Najj. Pana, dobierać sobie radzców swoich. Wyraz „minister mowca“ jest pochodzenia napoleońskiego. Napoleon nie uznawał odpowiedzialności ministrów w obec parlamentu, dla tego obierał sobie i ministra, który parlamentowi dawał odpowiedzi i wyjaśnienia. Bogu dzięki nie ma u nas potrzeby takiego ministra. Ministrowie nasi sami mogą sobie dać radę.

Mówili jeszcze dep. Dittes i Steudel, poczem zabrał głos

Prezes ministrów książę Auersperg: Na uwagi te mało tylko mam do powiedzenia. Jeżeli dep. Steudel nie wie, do czego są ministrowie bez teki, to jest to jego rzeczą; ja muszę oświadczyć, iż w naszym gabinecie nie ma ani „ministra mowcy“, ani też „ministra prasy“, ale że gabinet ten tworzy harmonijną całość, której pojedyńcze części niezbędnie są potrzebnemi. Co się tyczy dzienników tak zwanych półurzędowych, to już u nas jest zwyczajem, że dziś ten, a jutro ów dziennik nazywają półurzędowym Każdy dziennik, mający odwagę polityczną nie łajać i nie szkalować rządu, nazywają u nas półurzędowym. Dziennik zaś który szkaluje i łaje rząd, choćby z innej przyczyny, aniżeli ta, którą podaje, taki dziennik jest „niezawisły“. Otóż muszę wyznać, iż mnie bardzo często milszą jest niezawisłość tak zwanych półurzędowych gazet, aniżeli niezawisłość tak zwanych „niezawisłych“ gazet.

Rozdział 5ty: „Rada ministrów“ uchwalono w sumie całkowitej 619.000 zł.

Przy rozdziale „ministerstwo spraw wewnętrznych“ dep. Schönerer mówi o złym stanie galicyjskiego weterynarstwa i o szkodliwych skutkach tego.

Minister bar. Lasser potwierdza uwagi mowcy i uznaje konieczność reformy weterynaryi.

Przy głosowaniu przyjęto Rozdział VI. pozycya 4. „Zarząd polityczny“ dla wszystkich krajów 5,480.000 zł. jako ordynaryum a 115.000 zł. jako ekstraordynaryum. — Prócz tego wstawiono do budżetu w pozycyi „Budowa zakładów kontumacyjnych 100.000 zł. w. a.

Następnie przyjęto pozycye 5., 6. i 7. bez rozprawy. Przy pozycyi 8. „Budowy dróg“ wszczęła się ożywiona rozprawa, równie jak przy pozycyi 9. „Budowy wodne“. Obie pozycye przyjęto w myśl wniosków komissyi budżetowej. W końcu przyjęto pokrycie Rozdziału VI. „Ministerstwo spraw wewnętrznych“, bez rozprawy, w ogólnej kwocie 1,133.060 zł. Następne posiedzenie dnia 5. b. m.

Na posiedzeniu komissyi budżetowej w dniu 4. b. m. zdawał dep. Suess sprawę z żądanego przez p. ministra oświaty kredytu dodatkowego, i wnosił przyjęcie wszystkich kwot, wymaganych przez p. ministra. Przy pozycyi „wyższe zakłady naukowe“, wykreślono 4100 złr.

Bardzo znaczną kwotę wykreślono przy pozycyi: „Szkoły średnie“ w Galicyi. Żądano 31 000 złr. Sprawozdawca wnosi przyjęcie tylko 11.000 złr., a to z tego powodu, ponieważ w skutek nienormalnych stosunków gminy drohobyckiej pozbawionej legalnej reprezentacyi, nie należy przenosić tego gimnazyum na etat rządowy, zwłaszcza, że w skutek tych stosunków nie może być zatwierdzoną ugoda pomiędzy rządem a gminą miasta Drohobycza.

Dep. Gniewosz podnosi, że ugoda pomiędzy rządem a gminą m. Drohobycza co do objęcia tego gimnazyum na etat rządowy, zawartą została jeszcze podczas urzędowania poprzedniej rady gminnej, że przeto należy przyjąć kwotę preliminowaną.

Dep. Suess w długim wywodzie skreśla jak mówi „osobliwsze stosunki“ w Drohobyczu i przychodzi do wniosku, że gmina m. Drohobycza, która w sposób niezwykły zobowiązała się do ponoszenie wszystkich kosztów utrzymania tego gimnazyum, a zrzekła się tylko wszelkiego wpływu na to gimnazyum, działała pod naciskiem, że przeto ugodę tę uważać należy za nieważną, ponieważ nie była wypływem niezawisłego zastępstwa interesów gminy. Nieporozumienia w łonie rady gminnej w Drohobyczu wszczęły się w skutek obsadzenia posady dyrektora tego gimnazyum, o którą to posadę ubiegali się pp. Antoniewicz i x Barewicz. Galicyjska Rada szkolna nie przedłożyła prośby Antoniewicza drohobyckiej radzie gminnej, która miała korzystać z prawa mianowania, w skutek czego zawahała się rada gminna obsadzić tę posadę; przeciwko temu wniósł Antoniewicz rekurs do ministerstwa. Ministerstwo odesłało ten rekurs galicyjskiej Radzie szkolnej do sprawozdania. Tymczasem nadała rada gminna w Drohobyczu posadę dyrektora p. Barewiczowi. Następnie przyszło do nieporozumień pomiędzy tym dyrektorem a radą gminną, a ta nie widząc innego punktu wyjścia, oświadczyła, że odda zakład pod zarząd galicyjskiej rady szkolnej, jeżeli ta rada przeniesie Barewicza z Drohobycza; i pod takiemi to warunkami przyszła ugoda do skutku. Następnie rozwiązano radę gminną

Dep. Gniewosz wypowiada nadzieję, że rząd zbada dokładnie stan całej tej sprawy, ale pod żadnym warunkiem nie dopuści, ażeby szkoła ponosiła szkodę w skutek zajść w łonie rady gminnej.

Przewodniczący dr. Herbst nadmienia, że rozwiązanie rady gminnej w Drohobyczu nastąpiło tylko z tego powodu, ponieważ rada ta nie umiała przestrzegać interesów gminy, konsekwentnie nie należy więc zatwierdzać ugody, która przyszła do skutku z taką reprezentacyą gminną.

J. E. dr. Stremayr oświadczył, że rządowi zgoła nic nie wiadomo o tych wszystkich stosunkach, o których tak obszernie mówił sprawozdawca dep. Suess.

Komissya przyjęła wniosek Suessa i wykreśliła z tej pozycyi 18000 złr.

Przegląd polityczny.

Austryo-Węgry. Przedłożenie rządowe o kasach domestykalnyyh, zostało odrzucone przez komissyę Izby niższej sejmu węgierskiego, a to z tego powodu, że kassy takie nie dadzą się pogodzić z autonomią miast; za odrzuceniem głosowali wszyscy członkowie komissyi administracyjnej.

Komissya dla funduszów naukowych oświadczyła, że węgierski fundusz naukowy jest funduszem publicznym i ma być użyty na cele oświaty. Wojciech Apponyi zapowiedział wotum mniejszości, w którem domagać się będzie oddania funduszu naukowego na cele katolickie.

W komissyi skarbowej rozprawiano d. 3. b. m. nad przedłożeniem o poborze podatków w pierwszym kwartale r. 1875. r. Opozycyjni członkowie głosowali przeciw udzieleniu absolutoryum. Horn oświadczył, że głosować będzie za przedłożeniem tylko pod tym warunkiem, jeżeli rząd już w pierwszym kwartale roku 1875 uwzględni uchwały komissyi skarbowej. Nad tem wszczęła się ożywiona rozprawa. Ghyczy prosił o przyjęcie przedłożenia bez zmiany; rząd nie może już z góry udzielać przyzwolenia dopiero zapaść mającym uchwałom komissyi skarbowej. Csengery uważa za niestosowne udzielać upoważnienia na podstawie budżetu na r. 1875. Przy głosowaniu odrzucono — jak wiadomo — przedłożenie 11 głosami przeciw 4 głosom. — Ponieważ nie można było doprowadzić do skutku porozumienia, przeto zawieszono posiedzenie.

Minister skarbu Ghyczy miał d. 3. b. m. posłuchanie u Najjaśniejszego Pana.

— Według *Pester Lloyda* powrócił rumuński agent Costaforu do Wiednia z pełnomocnictwem swego rządu celem przyspieszenia zawarcia z Rumunią konwencyi cłowej i handlowej Rząd serbski miał już także wypracować podobny projekt konwencyi.

— W Zagrzebiu odbyła się dn. 3. b. m. pod przewodnictwem bana konferencya, na której obradowano nad budżetem na r. 1875, ułożonym stosownie do zapowiedzianej reorganizacyi zarządu politycznego i sądownictwa. Wydatki są zupełnie pokryte 45% dochodami. Na budowę dróg przeznaczono na rok 1875 o 40.000 złr. więcej niż w r. 1874.

Niemcy. *(Z parlamentu).* Mamy dziś zdać sprawę z dwóch posiedzeń parlamentu niemieckiego. Posiedzenie c wartkowe (3 b. m.) mało budzi zajęcia. Po załatwieniu kilku petycyj, mających lokalne tylko znaczenie, przystąpiła Izba do rozpraw nad wnioskiem Baumgartena o reprezentacyach narodowych w państwach Związku Niemieckiego. Wniosek ten tak opiewa: „W każdem państwie związkowem istnieć ma wybrana reprezentacya, której przyzwolenie niezbędnem jest przy każdej nowej ustawie krajowej i ustanowieniu budżetu“. Wniosek ten postawiony został głównie ze względu na Meklemburgię. Pełnomocnik Związkowy dla tego kraju, radca legacyjny Bülow oświadczył, że oba rządy meklemburgskie przedłożyły stanom projekt konstytucyi, wedle którego zaprowadzoną być miała reprezentacya kraju, pochodząca z wyboru ludności — stany jednak nie uchwaliły tego projektu, za co rząd odpowiedzialnym być nie może. Projekt ten będzie zatem jeszcze raz przedłożony. Mowca żąda przeto odrzucenia wniosku Baumgartena, który jednak acz nieznaczną większością został przyjęty, a to po odrzuceniu poprawki wniesionej

przez socyalistów Hasselmanna i Reimera, aby wybory były powszechne i bezpośrednie i aby w uchwale powiedziano wyraźnie, że reprezentacyom krajowym przysłuża prawo odmawiania pozwolenia na pobór podatków. Posiedzenie piątkowe (4 b. m.) było niezawodnie najburzliwszem od czasu istnienia parlamentu.

Na wstępie odczytano następujące pismo urzędu kanclerskiego:

Berlin 4 grudnia 1874. W imieniu cesarza IMC. i w skutek uchwały Rady Związkowej podpisany kanclerz państwa ma zaszczyt zawiadomić Izbę, że zawarty w etacie specyalnym urzędu spraw zagranicznych cesarstwa niemieckiego — w tytule 7. Nr. 19. wydatków stałych — wniosek przyzwolenia 53,000 mark na poselstwo przy Stolicy Apostolskiej, zostaje cofnięty".

Tu dodajemy, że już w zeszłym roku wniesiono w parlamencie wykreślenie pozycyi na to poselstwo, lecz wówczas sprzeciwił się temu kanclerz, nie chcąc jak mówił, przerywać ostatniej nici wiążącej Niemcy z Rzymem. W obecnej sesyi dep. Löwe (ze stronnictwa postępowego), ponowił ten wniosek, który też nie natrafił już na opór kompetentnej strony.

Pismo powyższe, jak łatwo pojąć, wywołało ogromne wzburzenie między stronnictwem klerykalnem Izby.

Dr. Jörg, jeden z przywódzców stronnictwa „patryotów" w sejmie bawarskim, zabrawszy głos przy etacie Rady Związkowej i jej komisyj, zapytał, gdzie się podziała t. z. komisya dyplomatyczna dla spraw zagranicznych, która wedle art. 8. konstytucyi cesarstwa składać się ma z pełnomocników Bawaryi, Saksonii, Wirtembergii i dwóch innych, corocznie wybierać się mających pełnomocników innych państw Związkowych, a w której przewodnictwo przysłuża pełnomocnikowi bawarskiemu. Mowca ganił następnie osobiste rządy w urzędzie spraw zagranicznych, które tem niebezpieczniejszemi stać się mogą, im genialniejszym jest mąż, który je sprawuje. Na poparcie swego twierdzenia przytacza Dr. Jörg kilka przykładów, a mianowicie także sprawę uznania hiszpańskiego rządu, z której wyłonić się miała interwencya. „W końcu — powiada Dr. Jörg — udzielono *uznania człowiekowi, którego nazwiskiem nie chcę kalać ust sobie.* Wówczas to działalność wspomnionej komisyi dyplomatycznej byłaby się bardzo przydała; komisya bowiem byłaby porozumiała się z Rosyą i oszczędziła p. kanclerzowi znanego *desaveu* ze strony rosyjskiej. Rządy Związkowe, kończył Jörg, mają nie tylko prawo, lecz nawet obowiązek domagać się wykonania wspomnianego artykułu konstytucyi."

Na to oświadczył ks. Bismarck:

„Komisya o której mówił poprzedni mowca, istnieje, otrzymuje do wiadomości wszystkie ważniejsze depesze i zbiera się na posiedzenia, ilekroć przez bawarskiego przewodniczącego zostaje zwołaną.

Podejrzenie, które jak nić czerwona ciągnie się przez całą mowę Jörga, jakoby pełnomocnicy państw związkowych nie dość gorliwie strzegli praw tych państw, muszę stanowczo odeprzeć. O interwencyi w Hiszpanii nigdy mowy nie było. Gdy otrzymałem wiadomość o morderstwie, popełnionem na kapitanie Schmidt, powiedziałem sobie, że coś podobnego nie przydarzyłoby się było poddanemu angielskiemu, francuskiemu lub amerykańskiemu. Przyszły mi na myśl upokorzenia, jakich doznawali Niemcy w dawniejszych czasach i sądziłem że nadszedł czas pomszczenia takich zamachów. (Oklaski).

Hiszpanii można było pomódz jedynie uznaniem żywiołów, skłonnych do przywrócenia porządku w państwie Niemcy uczyniły to, a za niemi poszła większa część mocarstw europejskich. Rossyę stosunki hiszpańskie mało obchodzą. Niemcy uszanowały jej zapatrywanie, podobnie jak szanują zapatrywanie każdego mocarstwa zagranicznego, zwłaszcza takiego z którem od wieku w ścisłej żyją przyjaźni. Jeżeli strzały poprzedniego mowcy skierowane są przeciw tej przyjaźni, to chybią celu. My z góry na to patrzymy, (*Wir stehen darüber thurmhoch*). Fiasko, które mnie spotkać miało, mogę znieść spokojnie. Mowca poprzedni poruszył także sprawę zamachu w Kissingen, i nazwał Kullmanna waryatem. Kullmann nie był waryatem; wy nie chcecie mieć nic wspólnego z Kullmannem, pojmuję to dobrze, lecz on trzyma się mocno za wasze poły. Zapytywałem go: „Dlaczegoż chciałeś mnie zabić, gdy nic złego ci nie zrobiłem?" Odpowiedział na to: „Z powodu ustaw kościelnych, i za to, żeś pan obraził moją frakcyę." Spytałem: „Którąż to frakcyę nazywasz swoją?" Odpowiedział: „Frakcyę centrum" (słuchajcie! słuchajcie, ogromna wrzawa). Chociaż odpychacie Kullmanna, on przecież do was należy. (Huczne oklaski z prawicy i lewicy; w centrum okrzyki oburzenia: pfui! pfui!)

Prezydent karci za te ostatnie wykrzykniki, nazywając je nieparlamentarnemi.

Ks. Bismarck (mówi dalej) Nie mam prawa karcenia wykrzykników jakie wydaje ze siebie pewien deputowany, siedzący w drugiej ławie centrum; wykrzyknik pfui! jest wyrazem obrzydzenia, pogardy. Uczucia te nie są mi obcemi, lecz zanadto wiele mam przyzwoitości, abym je miał wyrażać (przeciągły hałas).

Windthorst: Ks. Bismarck w mowie swej mianej bezpośrednio po zamachu w Kissingen wydał hasło do napaści stronnictwa centrum Ks Bismarck źle czyni podżegając stronnictwa przeciw sobie. I tak już szybkim krokiem zdążamy do wojny

Ks. Bismarck odpiera ten zarzut wskazując na podżegania prasy ultramontańskiej, które wywołują takie zajścia jak zamach Kullmanna. Gdybym połowę tego co prasa ultramontańska przeciw mnie wymyśla, chciał brać na seryo, kto wie, cobym uczynił!

Lasker oświadcza, że ekspektoracye Windthorsta, podburzające do wojny, niegodne są reprezentacyi narodu.

Prezydent wzywa Windthorsta do porządku dziennego:

Na tem skończyło się to zajście, którego obszerniejszy opis podamy, gdy nadejdą szczegółowe sprawozdania. Dziś zmuszeni byliśmy ograniczyć się na sprawozdaniu telegraficznem, które mowy Jörga i Windthorsta zbyło kilkoma tylko słowy.

— Z pomiędzy 15. deputowanych Alzacyi i Lotaryngii, pięciu tylko bierze udział w obradach parlamentu niemieckiego. Reszta ogłasza obecnie na usprawiedliwienie swej nieobecności długie oświadczenie, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„Deputowani stronnictwa protestu nie są wcale zdania, jakoby mandat ich wnioskiem p. Teutscha postawionym 18. lutego z. r. w parlamencie został wyczerpany. Mają oni owszem przekonanie, że dla obrony najwyższych interesów swego kraju, muszą pozostać na stanowisku, które przy wstąpieniu do parlamentu zajęli, i że mają obowiązek bronić przy każdej sposobności nie przedawnionych praw ludności, oderwanej gwałtem od ojczyzny Deputowani ci są przeświadczenia, że poważna i skuteczna obrona niepolitycznych interesów kraju w parlamencie jest niemożliwą, ponieważ parlamentowi niemieckiemu nie przysłuża prawo mięszania się w wewnętrzne sprawy Alzacyi i Lotaryngii, i ponieważ język, w którym toczą się rozprawy tego parlamentu dla znacznej części deputacyi kraju nie jest zrozumiałym."

Francya. (*Ze Zgromadzenia nar.*) Posiedzenie z dnia 26. b m. zagaił nowowybrany prezydent Buffet następującą przemową: „Moi Panowie! Po raz szósty zaszczycacie mię wyborem na swego przewodniczącego. Dowody te Waszego zaufania, jakkolwiek mocno mnie wzruszają nie pobudzają mnie jednak do mniemania, jakobym dorósł trudnościom mego stanowiska. Jeżeli wysilenia moje nie pozostały bezowocnemi, zawdzięczam to sympatycznemu współudziałowi moich kolegów. (*Bardzo dobrze na prawicy*). Pozwólcie mi Panowie, na porządku obecnej sesiyi, w której bardzo ważne dla skołatanej ojczyzny naszej kwestye rozbierane będą, odwołać się usilnie do tego współudziału. Nie służy mi prawo a zwłaszcza z tego miejsca poruszać tej sprawy; wolno mi jednak wyrazić nadzieję, że Zgromadzenie narodowe powodując się natchnieniami nieograniczonego przywiązania do Francyi spełni przy pomocy Boga wielkie posłannictwo, które mu poruczonem zostało."

Prawica przyjęła przemowę prezydenta w której tenże zaznaczył władzę konstytucyjną Zgromadzenia grzmiącemi oklaskami; skrajna prawica zachowała milczenie; lewica przyjęła obojętnie słowa Buffeta. Następnie odczytał Buffet list biskupa wersalskiego z doniesieniem, że nazajutrz odbędzie się nabożeństwo w kaplicy pałacowej na uproszenie błogosławieństwa Boga dla prac Zgromadzenia. Nastąpił wybór wiceprezydentów, którego wynik podaliśmy dawniej na tem miejscu. W końcu posiedzenia rozpoczęły się rozprawy nad projektem ustawy o utworzeniu kadrów. Jenerał Temple mówił przeciw projektowi jako niestosownemu. Mowca oburzony jest zamiarem zniszczenia starej armii na to, ażeby utworzyć armię nową, wyraża on wielkie obawy co do niedostateczności komendy naczelnej, twierdząc że dowódzca *en chef* może nie posiadać potrzebnych przymiotów i nie mieć zupełnej swobody w działaniu. Według zdania jenerała du Temple żołnierze nie są lepszymi od swoich szefów, którzy zdemoralizowani zamachami stanu nie posiadają już takich przymiotów jak generałowie d'Assas i Latour d'Auvergne. Sprawozdawca jenerał Chareton opowiedział, iż nie będzie zbijał wywodów poprzedniego mowcy, gdyż tenże nie przemawiał ani przeciw sprawozdaniu ani też przeciw projektowi ustawy, o który chodzi. Po krótkiej wymianie słów między jenerałem du Temple a sprawozdawcą, wniósł deputowany Saussier, ażeby Zgromadzenie narodowe przystąpiło bezzwłocznie do drugiego czytania i przez przyjęcie zasadniczych postanawień projektu, dało armii zadośćuczynienie. Minister wojny jenerał Cissey oświadczył się za wnioskiem Saussiera, poczem i sprawozdawca zgodził się na ten wniosek.

— O wyniku wyborów do paryskiej rady municypalnej, który wszystkie stronnictwa parlamentare uważają za wypadek wielkiej doniosłości piszą z Paryża do *Gaz. Kol.* z dnia 2. b.m: „Dawna rada municypalna stolicy Francyi liczyła 18 członków stronnictwa skrajnej lewicy kierunku Grevyego, 9 członków lewego centrum i 21 prawicy. Wybory z dnia 29. listopada zmieniły znacznie stosunek na niekorzyść stronnictw umiarkowanych. Dziś już składa się paryska rada municypalna z 36. radykałów, 30. członków umiarkowanych republikanów; monarchiści liczą obecnie już tylko 9 członków. Wybory uzupełniające zwiększą najprawdopodobniej zastęp republikanów. *Temps* podaje liczbę skrajnych członków rady na 44, lecz liczba ta jest za nadto wysoko położoną. Ośm z pomiędzy członków rady, których *Temps* zalicza do radykałów stoją nie równie bliżej Grevyego niż Gambetty. Gdyby więc chodziło n. p. o zawotowanie petycyi o amnestyę dla zasądzonych komunistów, głosowałoby za tem co najwięcej 30 członków rady municypalnej. Nie da się zaprzeczyć, że pomiędzy nowowybranymi radcami wielu jest takich, którzy całe swe życie zaciętymi byli wrogami ultramontanizmu i jezuityzmu; ztąd też pochodzi owo wołanie dzienników monarchiczno-klerykalnych, że radykalizm w Paryżu coraz bardziej się wzmaga. Lecz właśnie to jest niesłusznem, gdyż liczby nie usprawiedliwiają tego nawoływania. Ilość głosów radykalnych, oddanych przy ostatnich wyborach municypalnych w Paryżu wynosi 169.000, a przecież Barodet otrzymał w swoim czasie 170.000 głosów. Z tego okazuje się, że radykalizm nie wzmaga się, lecz tylko że brakowało przy urnach konserwatywnych wyborców Niezdarność konserwatywnych mieszczan przyczyniła się wielce do tego zwycięztwa radykałów. Są dzielnice, w których z łatwością mogli byli przejść kandydaci konserwatywni, gdyby nie apatya ich stronników. Lecz takim już jest *Filister* paryzki; od czterech lat peroruje on przeciw komunie, a gdy przychodzi wybrać radę municypalną, pozostaje w domu lub robi wycieczkę w okolicę Paryża". Nie trzeba zapominać, że pisze to *Köln. Ztg.* zacięta nieprzyjaciółka Francuzów.

— Zgromadzenie narodowe, a mianowicie prawe i lewe centrum, przyjęło mesaż prezydenta z zadowoleniem. Po odczytaniu jego rozpoczęły się obrady nad wnioskiem Jauberta, tyczącym się wolności wyższych wykładów naukowych. Na 15 prezesów biór 9 należy do odcienia prawicy a 6 lewicy. Mesaż wywarł na ludności wrażenie uspakajające.

Dnia 5 grudnia toczyły się w Zgromadzeniu dalsze obrady nad ustawą o wolności wyższych wykładów naukowych. Biskup Dupanloup przemawiał za ustawą, Chalemel-Lacour przeciw. Lewy środek odrzucił wniosek względem powzięcia inicyatywy w obradach nad ustawami konstytucyjnemi.

Z Paryża donoszą: Memoryał przesłany przez ks. Décazes rządowi hiszpańskiemu, będzie udzielony do wiadomości wszystkich rządów i ogłoszony w *Journal officiel* Cesarzowa rossyjska ma zabawić w St. Remo do połowy marca.

Anglia. Dnia 3. b. m. wręczyła królowej deputacya Francuzów z hr Serrurier i p. d'Agiviet na czole, album czterotomowe z napisem: „Hołd narodowy" formatu 3 stopy długości, 2 szerokości. Jest to adres z podziękowaniem królowej za pomoc udzielaną podczas wojny francusko-niemieckiej. Na adresie tym stoi: *„Britaniae grata Gallia."* Mieści on w sobie przeszło pół miliona podpisów z Paryża i 900 miast, a między podpisanymi są Arcybiskup paryski, członkowie synodu ewangielickiego, naczelny rabin, mnóstwo podpisów z Alzacyi i Lotaryngii oraz podpisy 26 rad departamentowych. Królowa podziękowała i rzekła, że nie tyle ceni wartość artystyczną daru, ile uczucie wdzięczności.

— *Manchester Guardian* donosi, że zdaniem sferą bliskich rządu, wątpić można, aby Anglia wysłała pełnomocników na nową konferencyę o prawach wojennych. Gdyby zaś miał być kto wysłanym, to nigdy wojskowy, lecz jaki wysoki dyplomata, n. p. Odo Russel albo lord Loftus, gdyż kwestye militarne zostały już rozstrzygnięte. Również wątpią o udziale Francyi w konferencyi.

— Kapitan Nares, dowódzca okrętu „Challenger" stojącego obecnie na wodach chińskich, mianowany został dowódzcą wyprawy do bieguna północnego i wraca zaraz do Anglii.

— Rząd angielski ma obecnie już przekonanie, że osoba, którą uważano za Nana Sahiba, nie jest Nana Sahibem, ponieważ nawet padyszach z Escindia oświadczył, że pomylił się co do tożsamości więźnia.

Serbia. W skupczynie serbskiej toczyły się 3. b. m. obrady nad adresem. Większość i mniejszość komisyi wniosły dwa projekta. Projekt większości przemawia między innemi w obronie ceł opiekuńczych i za zniesieniem dóbr klasztornych, a wobec Porty stawia się groźnie. Rząd uważa taki adres za nie do przyjęcia i wątpią, aby skupczyna go przyjęła. Rozprawy były nader ożywione. Jeden z mowców przemawiających za adresem większości zaczął mówić o księciu. Wskutek tego stosownie do konstytucyi przerwano posiedzenie. Nazajutrz uchwaliła skupczyna usunąć tego mowcę na jeden miesiąc od udziału w posiedzeniach.

Hiszpania. Dowódzca Karlistów Lozano, wzięty przed kilku tygodniami do niewoli przez wojska rządowe, został rozstrzelany, jak donosi telegram madrycki z 3. bm.

Gaceta madrycka z 3 b m. pisze: Trzy kompanie batalionu Bajadoz wzbraniały się odjechać koleją na północ, później jednak usłuchały rozkazu Mówią, że marszałek Serrano z 10.000 posiłków wybiera się temi dniami na północny teatr wojny, w chwalebnym zamiarze zadania stanowczego ciosu powstaniu karlistów.

KRONIKA

— **Mianowania.** Dr. Leon Połturak lekarz assystent ze stanu rezerwy szpitalu garnizonowego nr. 2. w Wiedniu, mianowany został nadlekarzem rezerwy i przeniesiony do stanu rezerwy pułku br. Jabłońskiego nr. 30. — Lekarz elew dr. Franciszek Meixner ze stanu rezerwy szpitalu garnizonowego nr. 1 w Wiedniu, mianowany nadlekarzem rezerwy i przeniesiony do stanu rezerwy szpitala garnizonowego nr. 14 we Lwowie.

— **W teatrze** dziś opera komiczna Lecocqua *Angot, córka straganiarzy.* Występ Marcelego Zboińskiego.

× **Przestało nas to niecierpliwić**, że niektóre dzienniki polskie, galicyjskie i pozagalicyjskie, przedrukowują nietylko nasze wiadomości ale nawet całe artykuły i fejletony, nie przytaczając wcale *Gazety Lwowskiej.* Upominaliśmy się o to pilniej, kiedy dziennik nasz nowozreformowany dorabiał się dopiero wziętości — dziś, kiedy *Gazeta Lwowska* znalazła szerokie rozpowszechnienie, obojętnem jest nam to strojenie się pewnych pism w cudze piórka a kontrolę nad własnością *Gazety Lwowskiej* zostawić możemy samym jej czytelnikom, których uwadze próbki podobnego komunizmu nie ujdą. Jeżeli jednak wolno nam już przez sam wzgląd na bezskuteczność reklamacyj wyrzec się interesu własnego, nie wolno nam przecież wyrzec się obrony interesu osób trzecich, t. j. naszych łaskawych współpracowników. Pierwsze jest tylko prawem — drugie obowiązkiem. Spełniamy dziś ten obowiązek, a to z tem większą przykrością, że chodzi tym razem o dziennik, który nie dawno temu dał nam dowody prawdziwej lojalności, wchodząc w układy o odruk fejletonu *Gazety Lwowskiej*, który ostatecznie *jure caduco* mógłby był przedrukować bez układów. Wprawdzie chodziło wówczas o rzecz obszerniejszą, a dziś chodzi o krótki fejleton — ale w zasadzie nie ma w tem różnicy. Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne piękny fejleton w *Gazecie Lwowskiej*, napisany przez p. Maryana Sokołowskiego z powodu dzieła prof. Łuszczkiewicza *O malarstwie cechowem krakowskiem XV i XVI wieku.* Otóż znajdujemy w fejletonie *Gazety Warszawskiej*, w numerze 266, cały ten artykuł przedrukowany, mniejsza o to, że bez podania *Gazety Lwowskiej* jako źródła, ale bez podania nazwiska p. Maryana Sokołowskiego jako autora. Jest to dotkliwa krzywda wyrządzona autorowi, który pracując na polu nauki i jej jako wyłącznemu zawodowi się oddając, nie może się zrzec tej przynajmniej korzyści, jaką daje rozgłos imienia, o który starać się zaprawdę sprawiedliwą jest ambicyą. Nie chcemy przypuszczać i nie przypuszczamy, aby to zamilczenie nazwiska autora było czemś umyślnem — przeciwnie jesteśmy pewni, że jest to jeden z tych przypadków, który bardziej liczyć trzeba na karb drukarzy i korektorów, niż samej redakcyi.

*** **Wypadek na stacyi kolejowej.** Dnia 29go listopada kupiec w Podwołoczyskach Mojżesz Chmielniker, liczący lat 65, żonaty, przy zesuwaniu wagonów na tamtejszej stacyi kolejowej przejechany został i na miejscu zabity. O ile sprawdzić zdołano, poniósł Chmielniker śmierć w skutek własnej nieostrożności czy to chcąc przeleźć po pod wozy, czy upadłszy na szyny z powodu pośliźnięcia się, gdy przechodził przez rampę.

*** **Kradzież koni i wozu.** W Lipniku, w powiecie Bialskim jakiś nieznajomy żyd nająwszy sobie podwodę do Wiednia, zadał woźnicy w drodze napój odurzający i umknął z wozem i końmi. Ponieważ nie jest to pierwszy wypadek tego rodzaju, przeto z polecenia W. Namiestnictwa zawiadomiono wszystkie gminy wspomnionego powiatu celem odpowiedniego pouczenia ludności i czuwania nad ewentualnem pojawieniem się pomienionego żyda. Tenże jest

więcej niż średniego wzrostu, liczy lat 30 do 40, ma krótkie czarne wąsy i bokobrody. Ubrany był w czarny surdut, czarną baranią czapkę i miał szal na szyi. Był on w towarzystwie dwóch żydówek po miejsku ubranych, których twarze tak były zasłonięte, że nie można ich było rozpoznać. O ile woźnicy zdawało się, pochodzą ci ludzie z Prus. Co do skradzionych koni, były to: klacz skarogniada, 5letnia, na prawej przedniej nodze wyżej kopyta mająca bliznę od zagojonej rany; i koń popielaty, 8letni, w tyle na prawym boku znaczony blizną w kształrie podkowy. Konie były dobrze utrzymane, wartości 350 zł. Wóz na żelaznych osiach, mało używany, na nim dwa koce białe z czarnemi paskami, jeden podszyty płótnem.

⁂ **Nagłą śmiercią** zmarła dnia 18. listopada w szynku Mortka Rappaporta w Drohobyczu żebraczka Anna Petermann, która nałogowo oddawała się pijaństwu. Oględziny sprawdziły, że kobieta ta zmarła wskutek ataku apoplektycznego.

⁂ **Na rzecz pogorzelców gorlickich** zebrało starostwo Podhajeckie ze składek w swym powiecie kwotę 212 zł. 18 cent., którą odesłało na ręce p. starosty Gorlickiego.

Na ten sam cel zebrało starostwo Wielickie kwotę 267 zł. 20 cent., oraz $2\frac{1}{2}$ cwancygiera srebrem. I ta kwota odesłaną już została na ręce p starosty w Gorlicach.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 3. b. m. odbyło się pod przewodnictwem dra Józefa Kremera posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii umiejętności. Było to posiedzenie za listopad, z przyczyny choroby dyrektora dra Kremera spóźnione. Przedstawiono Wydziałowi referaty o pracach p. M. Dłużniewskiego (Nowy pogląd na metodologię filozoficzną), X Sydona Sleczkowskiego (Kościół katolicki w Polsce i na Rusi), niemniej rozprawę p. Jaxy Marcinkowskiego „O ichnolitach", t. j. odciskach stóp ludzkich i kopyt końskich na skałach, którą odstąpiono prof. Łepkowskiemu do referatu. Następnie obecny na posiedzeniu jako gość prof. Duchiński, powitany przez przewodniczącego, miał odczyt „O głównych zasadach historyi porównawczej rodu ludzkiego", w którym poprzedziwszy rzecz obszernem wspomnieniem o swoich poszukiwaniach naukowych na polu lingwistyki, etnografii porównawczej i historyi, rozpoczął rozwinięcie swej teoryi od twierdzenia, że w rodzaju ludzkim, w dziejach powszechnych udział biorącym, okazują się dwa wybitne dążenia antitetyczne dążenie do władzy i do wolności, dzielące je też na dwa różne obozy. Dalszy ciąg odczytu odłożonym został do następnego posiedzenia d. 10. grudnia. Część odczytana dała powód do żywej dyskusyi pomiędzy prelegentem a pp. Zollem, Kremerem i Szujskim.

— **O silnem trzęsieniu ziemi,** które w dniu 26go października o północy nawiedziło wiele okolic Chili, nadeszły szczegółowe doniesienia. Trwało 30 sekund rozciągając się na północ do miejscowości Copnipe, na południe do Jalca. W Walparaiso i Santjago niewysłowione przerażenie ogarnęło mieszkańców. Wszystkie zegary stanęły i popękały mury kilku kościołów i gmachów. Szczęściem obyło się bez ofiar.

— **Były minister węgierski,** robót publicznych i komunikacyj, p. Tisza, udał się niedawno na wycieczkę do Egiptu.

— **Zima w Szwajcaryi.** Z Berny piszą do *Köln. Ztg.* Komunikacya przez górę św. Gotarda znów otwarta, ale też był już najwyższy czas do tego, gdyż w miejscowościach niektórych jak Andermatt i Hospenthal braknąć już zaczynało chleba. Wiele miejscowości kantonu Graubündten znajdowało się w podobnej potrzebie, Davos, w którem bawi obecnie około 400 gości kąpielowych było zupełnie odcięte od świata. Mięso i ryby przeznaczone dla tej miejscowości, długo leżały na stacyi Landquart, nim je wysłać było można na miejsce przeznaczenia. W okolicach Truns śniegi leżały na 6 i 7 stóp wysoko, a mieszkańcy obawiają się o dachy chat swoich, ażeby pod ciężarem śniegu nie pozałamywały się. Pasterze, przebywający z bydłem na połoninach, zasypani śniegiem, narażeni byli na wielkie niebezpieczeństwo, niektórzy musieli zarzynać bydlęta z swej trzody, by głód zaspokoić, innym brakło wody i musieli przekopywać się przez zaspy śnieżne do źródeł. Młoda pasterka na górze Calandaberg przez ośm dni znajdowała się pod śniegiem, co przysypał zupełnie jej szałas; dziesięciu silnych robotników pracować musiało nieustannie przez trzy dni, ażeby ją oswobodzić z tego okropnego położenia. I w lasach sprawił śnieg bardzo znaczne szkody, połamał bowiem drzewa i wypłoszył zwierzynę, która obecnie wygłodniała błąka się po gościńcach, tak, że n. p. gemzy łapią ludzie rękami.

GŁOSY PUBLICZNE.

Do JW. Stanisława hrabiego Tarnowskiego!

Z powodu, że w powiatach, w których posiadamy lub znajomi nasi posiadają dobra ziemskie we wschodniej części kraju, o lichwie, wykonywanej przez szlachtę polską na włościanach nigdy nie słyszeliśmy, a nazwa „porcye" nie jest nawet nam znaną, upraszamy JW. Pana, ażebyś w interesie prawdy raczył wymienić powiaty, okolice i wsie, w których zaraza lichwy szlacheckiej się szerzy, lub w razie przeciwnym odwołał jasno i stanowczo zarzut nieuzasadniony w *Przeglądzie Polskim* uczyniony *)

We Lwowie dnia 1. grudnia 1874.

Kazimierz hr. Krasicki; Włodzimierz br. Russocki wł. d. w pow. rohatyńskim, bobreckim i lwowskim; Kalixt książę Poniński, wł. d. w pow. lwowskim, gródeckim, zaleszczyckim i horodeńskim; Konstanty br. Brunicki, prezes wydziału powiatowego lwowskiego, wł. d. w pow. lwowskim i gródeckim; Antoni Rogala Zawadzki wł. d. w pow. tarnopolskim. Alfred Młocki, wł. d. w pow. rohatyńskim; Józef Kalixt Hohendorff wł. d. w pow. zaleszczyckim i gródeckim; Hipolit Bohdan wł. d. w pow. przemyślańskim i kamioneckim; Zygmunt br. Romaszkan wł. d. w powiecie stryjskim; Maryan Hóppen wł. d. w pow brzeżańskim; Stanisław Polanowski, prezes rady powiatowej sokalskiej; Konstanty Tchórznicki, wł. d. w pow. rohatyńskim i żydaczowskim; August br. Romaszkan, wł. d. w pow. skałackim; Kazimierz Tchórznicki, wł. d. w pow. samborskim; Józef Pajączkowski wł d. w pow. sokalskim; Józef Mysłowski, wł. d. w pow. czortkowskim, Jakób Wiktor, wł. d. W pow. Sanockim; Edwin Hohendorff, wł. d. w pow. podhajeckim; Eustachy Zagórski, wł. d. w pow. skałackim; Włodzimierz Niezabitowski, wł. d. w pow. gródeckim i rudeńskim; Henryk Kruszewski, wł. d. w pow. sokalskim; Otton Hausner, wł. d. w pow. lwowskim; Adam hr. Bąkowski, wł. d. w pow. żydaczowskim; Zygmunt Bojarski, wł. d w pow. husiatyńskim; Kornel Horodyski, wł. d. w pow. husiatyńskim; Hieronim Kunaszowski, wł. d. w pow. rohatyńskim; Mieczysław Potocki, wł. d. w pow. husiatyńskim; Gustaw Postruski, wł. dóbr; Piotr Wasilewski, wł. dóbr; Waleryan Podlewski, wł. d. w pow. czortkowskim; Edward hr. Dzieduszycki, wł. d. w pow przemyskim; Zdzisław Obertyński, wł. d. w pow. sokalskim; Albert hr. Cetner, wł. d. w pow. brodzkim i sokalskim; Seweryn Augustynowicz, wł. dóbr w pow. rudeńskim; Tadeusz Kownacki, wł. dóbr w pow. sokalskim; Zygmunt Augustynowicz, wł. d. w pow. lwowskim; Antoni Kownacki, wł. d. pow. brodzkim; Alfred Woyczyński, wł. d. w pow. rudeńskim.

*) Powyższe pismo otrzymaliśmy dopiero po poprzedniem jego pojawieniu się *Gazecie Norodowej.* Umieszczamy je mimo to przez wzgląd na podpisy tylu znakomitych i szanownych obywateli, oświadczamy jednak zarazem, że takie tylko pisma umieszczać będziemy, które albo wyłącznie, albo przynajmniej równocześnie zostaną nam przesłane. *Redakcya Gazety Lwowskiej.*

Zgromadzeni na dniu dzisiejszym obywatele powiatu bobreckiego przesłali do JW. Stanisława hr. Tarnowskiego pismo, które się szanownej redakcyi w załączeniu udziela z uprzejmą prośbą, by je w łamach swego poważnego dziennika w najbliższym numerze dosłownie wydrukować raczyła.

Bóbrka 4. grudnia 1874.

Hipolit Czaykowski.

Panie Hrabio!

Przyzwyczajeni do wszelkiego rodzaju oszczerstw, których nam z góry i z dołu nie szczędzono, przyjęlibyśmy i zarzut wyzyskiwania włościan za pomocą lichwy w artykule Twoim w *Przeglądzie Polskim* „Porcyami" zwanej z tem milczeniem pogardy, na jakie podobny zarzut zasługuje — gdyby on Panie Hrabio nie pochodził od Ciebie.

Ród Twój jednak tak drogi każdemu sercu polskiemu — ród Twój, który w ogólnym upadku moralnym pozostał czystym, jak również i Twoje w złej i dobrej dobie położone zasługi, powodują nas do zabrania głosu w tej smutnej i gorszącej sprawie.

Nie wolno Tarnowskiemu stać się oszczercą swych braci, i nie wolno Temu, co z wyżyny katedry wszechnicy Jagiellońskiej przemawia, zniżyć się do rzędu tych kapłanów fałszu, których słusznie w *Królowej opinii* sam potępiłeś.

Wierzymy, że zostałeś w błąd wprowadzony, że zapłonąwszy szlachetnym gniewem miałeś chwilę zapomnienia, ale wierzymy także, że jeżeli miałeś odwagę rzucić niezasłużoną klątwę, znajdziesz w sobie siłę przyznać się do błędu i odwołać zarzut publicznie.

Tego spodziewamy się po Tym, którego uważamy za jednego ze szlachetniejszych synów tej ziemi, i w tej nadziei przyłączamy wyrazy poważania.

Bóbrka dnia 4 grudnia 1874.

Następują własnoręczne podpisy piętnastu obywateli.

Po przeczytaniu *Porcyi* myślałem, że mimo, iż po raz pierwszy o czemś podobnem słyszę, muszą niestety gdzie niegdzie choćiażby wyjątkowo zachodzić podobne nadużycia — sądziłem także i miałem to hr. Tarnowskiemu za złe, że oparty na autentycznej znajomości gorszących tych wypadków, a pociągnięty krewkością swojego temperamentu i werwą pióra, pomnożył je do bajecznej ilości, a tem samem cisnął obelgą w największej częci uczciwych i dobrych obywateli kraju.

Nie będę tu powtarzał tak słusznych i dość już licznie z tego powodu czynionych hr. Tarnowskiemu zarzutów — powiem tylko, że oburzenie moje wzmogło to właśnie, iż obelga rzuconą została przez tego, którego głos w jakiejkolwiek dotychczas podnoszony sprawie powszechnie bywał u nas cenionym i poważanym.

Dziś zaś, po odpowiedzi jego w *Czasie* z dnia 29. listopada danej panu Hóppenowi, kiedy się z niej okazuje, że pan hr. Tarnowski całą swoję filipikę oparł nie na dokładnej znajomości przytoczonych faktów, ale ją osnuł najlekkomyślniej w świecie na błahej podstawie czczych pogłosek tylko, gdyż jak powiada „jeżeli wypadki są rzadsze jeszcze niż **mówiono**" — to zniewolonym się czuję oświadczyć mu, że odpowiedź ta nie wynagradza ani nie odwraca tak ciężkiej, a tak bezpodstawnie wyrządzonej krzywdy, a wyrządzonej całej niemal warstwie społeczeństwa naszego, i że go ona stawia w rzędzie owych feljetonistów pewnego dziennika, który i teraz pochwyciwszy skwapliwie *Porcye* jego, w najdosadniejszych je dał poznać (jak mówią) czytelnikom swoim ustępach i w galeryi swoich paszkwilów z całem koleżeńskiem zamiłowaniem znawcy, powiesił.

Jeżeli, o czem nie wątpię, poznał już hr. Tarnowski to wielkie złe, które krajowi swojemu przysporzył, a które nierównie jest większem niż to w gorączkowej walce swojego sumienia przypuszczał, i jeżeli skłania swe czoło przed *Królową Opiniią* przed tą opinią publiczną w której obronie niedawno jeszcze tak poczciwie i tak zwycięzko kopią kruszył, to winien przytoczone przez się w *Porcyach* haniebne fakta, licznemi w odwodzie chowanemi świadectwy udowodnić, albo obelgę odwołać — a winien uczynić, nie jak to w odpowiedzi panu Hóppenowi półgębkiem cedzi, ale kategorycznie w temże piśmie wypowiedzieć w którem ku wielkiemu rozradowaniu i dobrej pamięci naszych rozlicznych wrogów, pamflet swój umieścił.

Franc. Albinowski.

Kolendziany 4. grudnia 1874.

Artykuł hr. Tarnowskiego w *Przeglądzie Polskim* pod tytułem *Porcye* umieszczony, a zawierający zarzut uciemiężania lichwą ludu wiejskiego nie wywołał na razie w powiecie Skałackim zaprzeczenia z powodu, iż obywatelstwo w tymże zamieszkałe nie czuło się podobnemi zarzutami dotkniętem.

Gdy jednakże z wielu okolic wschodniej Galicyi zaprotestowano przeciw istnieniu podobnych nadużyć, bojąc się, by milczenie nie spowodowało podejrzenia, jakoby w naszej okolicy takowe istniały, czuję się obowiązanym stanąć w obronie dobrej sławy mieszkańców tego powiatu, których rzeczony artykuł mógłby dotykać i objawić publicznie, że istnienie tak zwanych *porcyj* między obywatelstwem naszego powiatu zupełnie znajomem nie było i nie jest

Poznanka hetmańska d. 4. Grudnia 1874.

Jan Vivien
prezes rady pow. Skałackiej.

Wydział powiatowy Podhajecki na posiedzeniu swojem, dnia 4. grudnia b. r. odbytem, uchwalił odeprzeć zarzut uczyniony wschodniej Galicyi przez hr. Stanisława Tarnowskiego w listopadowym zeszycie *Przeglądu Polskiego* w artykule p. t. *Porcye* urzędownie oświadczając, iż nic podobnego do „porcyj" w naszym powiecie nie istnieje i wezwać hrabiego Tarnowskiego, ażeby wymienił miejscowość naszego powiatu, jeżeli w której porcye się praktykują.

Juliusz Kosicki, prezes. Ks. *rit. lat* Jakób Kierzchka, członek Wydziału; Kazimierz Zaręba, członek Wydziału; Gustaw Kamiński, członek Wydziału; ksiądz gr. kat. Paweł Lewiński.

Podczas gdy *Przegląd Polski* kilku słówkami tylko zbywa w ostatnim swym zeszycie chór sprawiedliwego oburzenia, jakie wywołały *Porcye* p. Stanisława Tarnowskiego, to *Czas* adoptuje ową niesłychaną chryję i broniąc jej autora usiłuje uciszyć burzę i wmówić w ciężko obrażonych ziemian, że nie ma się o co gniewać. Ciekawym jest argument *Czasu,* że p. Tarnowski walcząc sam z odkrytą przyłbicą nie może zdzierać przyłbicy winnym, to jest wymienić po nazwisku tych, co praktykują owe *Porcye.* Ależ tu nie chodzi o zdzieranie przyłbicy *porcyonistom,* jeźli istotnie to mitologiczne zwierzę należy do świata naszej poczciwej Rusi czerwonej, a nie do *Nowych Aten* X. Chmielewskiego — tu chodzi o to, aby odkrył przyłbicę — sam hr. Tarnowski, aby odkrył przyłbicę temu smokowi chińskiemu, którego namalował w *Przeglądzie,* tu chodzi o to, aby mistyfikacya, aby fałszywe oskarżenie, aby cała przesada okazała się bez owej przyłbicy, która jak głowa Gorgony przerazić chciała kraj cały.

X.

Uprawnionych do wyboru członka Rady Państwa na dniu 22. grudnia w Kołomyi; zapraszam dla porozumienia się na poufną pogadankę, na dniu 22. grudnia o godzinie 4 po południu, do lokalności Rady powiatowej kołomyjskiej.

Dnia 5. grudnia 1874.

Antoni Golejewski
poseł kołomyjski.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przybył d. 5. b. m. z Gödöllö do Wiednia.

Porządek dzienny dzisiejszego (d. 7. b. m.) posiedzenia Izby deputowanych, jest następujący: 1) Wybory do 4 rozmaitych komisyi. 2) Dalszy ciąg rozprawy szczegółowej nad budżetem na r. 1875. (Ministerstwo wyznań i oświaty).

Na sobotniem posiedzeniu parlamentu niemieckiego przy sposobności obrad nad etatem ministerstwa spraw zagranicznych wytknął Windthorst zniesienie posady posła przy Stolicy Apostolskiej, i oświadczył, że środek ten chybi celu, ponieważ katolicy niemieccy nigdy nie zobojętnieją dla sprawy papieża.

Ks. Bismarck odpowiada, że przy ostatnich obradach parlamentu nad tą sprawą wyraził usposobienie pojednawcze, od którego teraz odstąpić musi nie chcąc narażać się na insynuacyę, ze rząd cesarstwa próbował pod różnemi warunkami zawrzeć pokój z Rzymem. Rząd cesarstwa dalekim jest od tego, by miał nie uznawać w papieżu głowy kościoła katolickiego, lecz z tego jeszcze nie wynika potrzeba utrzymywania posła przy Watykanie. Jeżeliby kiedy okazała się potrzeba przywrócenia stosunków dyplomatycznych z kuryą, jest na to dyplomata w Rzymie (przy Kwirynale). Obecnie nie ma do tego powodu, ponieważ nadzieje żywione przed $1\frac{1}{2}$ rokiem pozostały niespełnione.

Dopóki głowa kościoła katolickiego zajmuje swą dzisiejszą postawę i zachęca duchowieństwo do odmawiania posłuszeństwa ustawom w państwach, gdzie żyją członkowie kościoła katolickiego, dopóty stosunki dyplomatyczne Niemców z Rzymem okazują się zbytecznemi. Nie rząd to wywołał dzisiejszą walkę, była ona w planie już przed r. 1870, a wojna francuzka przyspieszyła ją tylko. Rzecz to powszechnie wiadoma, że Rzym liczył na zwycięztwo Francyi „Jestem w stanie udowodnić to i spodziewam się, że w sejmie pruskim nadarzy mi się sposobność wrócenia do tego przedmiotu"

Oficerowie rossyjscy, którzy byli na ćwiczeniach wojsk austryackich pod Bruck i Brandeis, ogłaszają w *Inwalidzie* obszerne sprawozdanie o tych ruchach i wyrażają się chlubnie o zdolności wojsk austryacko-węgierskich Chwalą oni uzbrojenie żołnierzy i koni, ale co do artyleryi, mówią, że ta najmniej doznała nowszych ulepszeń.

Z Petersburga donoszą 5. b. m., że Rossya rozesłała już zaproszenia na nową konferencyę międzynarodową, która będzie dalszym ciągiem obrad konferencyi brukselskiej. Termin otwarcia tej konferencyi zostanie zakomunikowany mocarstwom.

Prezes senatu włoskiego Ambrois Nevache umarł nagle, jak donoszą z Rzymu 5. b. m.

Jenerał hiszpański Loma na czele 10.000 ludzi odpłynął do Guipuzcoi, gdzie korpus armii obsadził granicę między Irun a Vera.

Gabinet serbski podał się do dymisyi, ponieważ przy rozprawach adresowych otrzymał większość tylko trzech głosów. Utworzenie nowego gabinetu polecił książę Zumiczowi, który jest za umiarkowaną polityką zagraniczną. Skupczyna odroczyła się aż do ukonstytuowania się nowego gabinetu.

Telegram z Bahia donosi, że jenerał powstańców Mitre poddał się rządowi w Buenos Ayres. Tak Mitre jak oficerowie jego i żołnierze złożyli broń i otrzymali amnestyę. Inni powstańcy nie są objęci umową zawartą między rządem a Mitrem Także w Urugwai miało wybuchnąć powstanie.

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 6. Grudnia.

Hotel Żorża:

Pp. W. Gniewosz, z Konta. — J. Jaworski, z Romanówki. — M. Kępiński, z Ratny. — A. Zuchowski, z Krasiczyna.

Hotel Europejski:

Pp. R. Bocheński, z Wierzbicy. — B. Bonieцki, z Raty. — W. Fibich, z Lipnik. — B. Stromfeld, z Wierzbicy. — L. Zbyszewski, z Jabłonki.

Hotel Angielski:

Pp. W. Jełowicki, z Myszkowic. — J. Mrozowicki, z Stanisławowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 6. Grudnia.

Pp. J. hr. Koziebrodzki, do Petroutz. — S. hr. Konarski, do Dubiecka. — B. hr. Komarnicki, do Sassowa. — Dr. H. Maks, do Złoczowa. — M. Garapich, do Cebrowa. — G. Uhrynowski, do Multan.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 7. Grudnia 1874.

Barometr 731.55mm. Psychrometr suchy 0.75°C Psychrometr wilgotny 0.00°C. Prężność pary 4.11 mm. Wilgoć 86%. Zachmurzenie 1. Wiatr SW. 3. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godzin

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowieć: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 m[illegible] wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe, — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 27 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26. m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 5. Grudnia 1874.

		płacą zł.	płacą ct	żądają zł.	żądają ct
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup	240	50	242	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	z kup	142	—	144	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		237	—	239	50
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	Oprócz kupona b.	74	75	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	Oprócz kupona b.	83	80	84	60
Banku hipoteczn. gal.	Oprócz kupona b.	88	20	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	Oprócz kupona b.	97	—	—	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	Oprócz kupona b.	89	50	90	25
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.	Oprócz kupona b.	83	65	84	25
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	Oprócz kupona b.	88	—	89	—
4. Losy.					
Miasta Krakowa		16	50	18	—
„ Stanisławowa		15	—	16	50
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	14	5	22
„ cesarski		5	19	5	26
Napoleond'or		8	85	8	93
Pół imperyał rossyjski		8	94	9	4
Rubel rossyjski srebrny		1	61	1	68
„ „ papierowy		1	54	1	55
Pruskie bilety kasowe		1	63	1	64
Srebro		105	25	106	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. Grudnia 1874.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	69.55	69.65
„ „ w srebrze	74.60	74.70
Losy z r. 1839 całe	269.—	272.—
„ „ 1839 piąta część	234.—	2·5.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	103.75	104.25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	109.20	109.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	115.—	115.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. austr.	23.—	24.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	98.50
Bukowiny	82.—	82.50
Galicyi	83.75	84.—
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	75.80	76.20
Węgier	77.75	78.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	137.—	137.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	233.25	233.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	996.—	998.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	430.—	432.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł m k.	193.25	193.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1890.—	1900.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	239.50	240.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	142.50	143.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	306.50	307.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	127.75	128 25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	123.—	124.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.25	96.75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.75	89.—
„ „ „ „ „ „ 37 „ 5 i pół	92.50	93.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	74·25	—.—
„ „ „ po 5 prc.	83 75	84.75
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.25	88.75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	98.75	99.25
Bank. narod. po 5 prc.	94.—	94.15
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.50	86.—
„ „ „ po 6 prc.	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	74.35	74.75
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	29.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) á 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95.50	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	91.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	103.—	104.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.50
„ „ „ „ III.	98.—	98.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	76.75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	76.75	77.50
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	167.50	168.—
Clarego po 40 zł. m. k.	26.25	26.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	91.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.50
Losy miasta Krakowa	16.—	17.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	23.50	24.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	32.50	33.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.50	26.50
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	15.25	15.75
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	107.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	53.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	21.50	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
Weksle (Na 3 miesięcy)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	92.20	92.35
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	92.35	92.55
Hamburg za 100 M. B.	53.95	54.—
Londyn za 10 ft. szt.	110.45	110.80
Paryż za 100 fr.	44.15	44.20
Kurs złota.		
Dukat ces. mon.	5.25	5.26
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.91	8.92
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	105.70	105.80

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 5. Grudnia 1874.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	69	60
„ „ „ w srebrze	74	60
Losy z 1860 roku	109	40
Akcye banku wiedeńskiego	996	—
„ „ kredytowego	235	25
Londyn 10 funtów szterlingów	110	45
Srebro	105	50
Napoleond'or	8	90
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(4320 1—3) **Kundmachung.**

Z. 2564. Vom k. k. Bezirksgerichte Bohorodczany wird auf Grund des Hiergerichtlichen Vergleiches vom 14. April 1869 Z 1107 zur Befriedigung der Forderung des Feiwel Schmerler von 10 fl. ö. W sammt bereits zuerkannten Executionskosten von 2 fl 64 kr., 6 fl. 2 kr, 94 kr. und 7 fl. 2 kr. dann der jetzigen mit 1 fl. 64 kr. zuerkannten weitere Exekutionskosten die exekutive Feilbietung der dem Schuldner Pańko Roszko gehörigen Realität Nr. 14 in Pochorka unter den vorgelegten und dahir ergänzter Lizitationsbedingnissen, daß der Frsteher auch die rückständigen öffentlichen Abgaben und die Kosten der Besitz übergabe und Eigentumsübertragung aus Eigenem zu tragen habe, bewilligt und zur Vornahme der Termin auf den 14. Jänner, 12. Februar und 9 März 1875 jedesmal um 10 Uhr früh hiergrrichts unberaumt mit dem, daß die Realität erst beim 3. Termine auch unter dem Schätzungswerte wird verkauf werden. Die Protokolle der pfandweisen Beschreibung und Abschätzung und die Lizitationsbedingungen können bei Gericht eingesehen werden.

Hievon werden Kauflustige verständigt.

Bohorodczany 29 Juli 1874.

(4325 1—3) **Konkurs.**

L 1471/R. s. o. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady nauczycielskie przy szkołach etatowych ludowych w Drohobyczu a mianowicie:

1. Przy szkole męzkiej w klasztorze OO. Bazylianów w Drohobyczu na dwie posady nauczycieli z roczną płacą po 400 zł. w. a.
2. Przy drugiej szkole męzkiej w Drohobyczu na nauczyciela kierującego z roczną płacą 500 zł. i wolnem pomieszkaniem lub relutum w kwocie 200 zł. i na trzech nauczycieli z roczną płacą po 400 zł.
3. Przy szkole żeńskiej w Drohobyczu na nauczycielkę kierującą z roczną płacą 600 zł. i wolnem pomieszkaniem lub relutum w kwocie 200 zł. i na dwie nauczycielki z roczną płacą po 400 zł. i dwie młodsze nauczycielki po 240 zł. rocznej płacy.

Prawo prezentowania nauczycieli i nauczycielek wykonuje Rada szkolna miejscowa w Drohobyczu.

Ubiegający się o te posady mają wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i kwalifikacyjne przez swą przełożoną władzę do Rady szkolnej okręgowej w Samborze najdalej do ostatniego Grudnia 1874 r. Z Rady szkolnej okręgowej.

Sambor, 18. Listopada 1874.

(4294) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 27. November 1874, Z. 4791/M. J., der Druckschrift „Neue Stunden der Andacht, Psalmen in Reimform. Kriterien und Satyre von Joh. Ph. Becker. Erscheint in 12—15 Lieferungen. Erste Lieferung. Deutsche Verlagshalle, Pré l'Evêque 35, Genf 1874" auf Grund des §. 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder entzogen.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21. November 1874, Zahl 36 455, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Gedichtes mit der Aufschrift „Kratká nauka o stenografii se stálym zrelelem k damám" Strophe 3, 5—9 und 12, Druck und Verlag von Camil Prażak, Prag 1874, begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Sittlichkeit nach den §§ 500 und 5·6. St. G. und es wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

---

Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 21. November 1874, Zahl 36.403, zu Recht erkannt:

1. Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Poslancem Rima — Jozef Garibaldi" in der Zeitschrift „Narodni listy" Nr. 316 vom 18 November 1874 begründet den Thatbestand des Verbrechens der Majestätsbeleidigung nach §. 63 St G. und der Beleidigung der Mitglieder des kaiserlichen Hauses nach § 64 St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlußes vom 18. November 1874, Z. 36.249 Stf., zu Recht erkannt:

Der Inhalt der drei Artikel mit der Aufschrift „Wien, 15. November 1874 (O.-C)" in der Zeitschrift „Politik" (Abendausgabe) Nr. 314 vom 17. November 1874 begründet den Thatbestand des im §. 300 St G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(4276 1—3) **Edykt.**

L. 8470. C. k. Sąd powiatowy w Białej zawiadamia niniejszem Maryannę Then, Maryannę z Thenów Hoffmann, Joannę Bukowską, Karola Larisch i Paulinę Piesch wierzycieli hipotecznych realności pod l 13 daw. 11 now. w Lipniku położonej, iż Aleksander Gieldanowski właściciel tej realności oświadczył zamiar oddzielenia od takowej następujących parcel Nr 4118, 4119, 4120 i 4122 w objętości 1 morga i 652 sążni kwadr. i utworzenia osobnego ciała tabularnego wolnego od ciężarów, w skutek czego dla nich jako z miejsca pobytu niewiadomych kuratorem ustanowiono Jakóba Linderta wójta z Lipnika, któremu doręcza się t. i. rezolucyę z dnia 20 Kwietnia 1874 l. 3018 wzywającą wszystkich wierzycieli hipotecznych, ażeby w przeciągu dni 30 zarzuty swe, jeżeliby jakie mieli do Sądu tutejszego przeciw zamierzonemu oddzieleniu tem pewniej wnieśli, ile że w razie przeciwnym za zezwalających na oddzielenie i za zrzekających się swych praw co do części oddzielić się mającej od chwili, w której odpisanie w księgach hipotecznych nastąpi, uważani będą.

Biała dnia 20. Października 1874.

(4280 1—3) **Edykt.**

L. 7311. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje po powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi c k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. a względnie 143 zł. 88 ct. w. a. wraz z odsetkami 12% od 28. Lutego 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów w kwocie 7 zł. 98 ct. w. a. i 3 zł. 68 ct. w. a. rozpisuje się ponownie przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa pod l. kons. 10 rep. 50 w Leżachowie położonego, dłużników Reginę Wlazło i Jana Sosnowego, własnego, rezolucyą tu-sądową z dnia 4. Marca 1874 l. 1864 dozwolona, w trzech terminach, a to:

na dzień 31. Grudnia 1874, na dzień 14. Stycznia 1875 i na dzień 28. Stycznia 1875 każdą razą o 10. godzinie rano.

Akt opisania i oszacowania tego gospoparstwa, tudzież bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego

Sieniawa dnia 25. Października 1874.

(4295 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 25677. Podczas pory przerwanej obecnie z powodu zasp snieżnych komunikacyi, będą obiegały jazdy posłańcze pomiędzy Jaworowem i Rawą jakoteż pomiędzy Oleszycami i Hruszowem począwszy od 6. grudnia 1874 az do dalszego zarządzenia w następującym porządku:

a) jazdy posłańcze pomiędzy Hruszowem i Oleszycami.

Z Hruszowa	o VIII godz.	50 m.		rano
w Lubaczowie	„ X	„ 50	„	przedpoł.
z Lubaczowa	„ XI	„ —	„	
w Oleszycach	„ XII	„ —	„	w południe

Odchodzi z Hruszowa po przybyciu jazdy posłańczej z Jaworowa na którą w razie opóźnienia się onejże powinna wyczekiwać przez jedną godzinę.

Z Oleszyc	o 3 godz.	— m.		po południu
w Lubaczowie	„ 4 „	—	„	„
z Lubaczowa	„ 4 „	10	„	„
w Hruszowie	„ 6 „	10	„	„

Odchodzi z Oleszyc po przybyciu poczty osobowej z Jarosławia.

b) Jazdy posłańcze pomiędzy Jaworowem i Rawą

Z Jaworowa	o IV godz.	30 m.		rano
w Hruszowie	„ VIII „	30	„	przedpoł
z Hruszowa	„ VIII „	40	„	„
w Niemirowie	„ X „	10	„	„
z Niemirowa	„ X „	20	„	„
w Potyliczu	„ 1 „	30	„	po połud
z Potylicza	„ 1 „	35	„	„
w Rawie	„ 2 „	35	„	„
z Rawy	„ 2 „	30	„	„
w Potyliczu	„ 3 „	30	„	„
z Politycza	„ 3 „	35	„	„
w Niemirowie	„ 6 „	35	„	„
z Niemirowa	„ 6 „	45	„	„
w Hruszowie	„ 8 „	15	„	„
z Hruszowa	„ IX „	30	„	przedpoł.
w Jaworowie	„ 1 „	30	„	popołud

Przyłącza się w Jaworowie do jazdy posłańczej Nr. 1. do Sądowej Wiszni

Co się podaje niniejszem do publicznej wiadomości.

Lwów dnia 23. Listopada 1874.

Kundmachung.

Z. 25677. Für die Dauer der gegenwärtig durch Schneeverwehungen veranlaßten Communicationsstörungen haben die Botenfahrten Jaworów Rawa und Oleszyce Hruszów vom 6 December l J an bis auf Weiteres in folgender Ordnung zu verkehren:

a) Botenfahrten zwischen Hruszow und Oleszyce.

Von Hruszow	um VIII Uhr	50 M.		Früh
in Lubaczów	„ X „	50	„	VMtg.
von Lubaczów	„ XI „	—	„	„
in Olszyce	„ XII „	—	„	„

Geht ab von Hruszow nach Ankunft der Botenfahrt auu Jaworów und hat auf diese letztere in Verspätungsfällen 1 Stunde zuzuwarten.

Von Oleszyce	um 3 Uhr	— M.		NMtg.
in Lubaczów	„ 4 „	—	„	„
von Lubaczów	„ 4 „	10	„	„
in Hruszow	„ 6 „	10	„	„

Geht ab von Oleszyce nach Ankunft der Personenpost aus Jaroslau.

b) Botenfahrten zwischen Jaworów und Rawa.

Von Jaworów	um IV Uhr	30 M.		Früh
in Hruszow	„ VIII „	30	„	VMtg.
von Hruszow	„ VIII „	40	„	„
in Niemirów	„ X „	10	„	„
von Niemirów	„ X „	20	„	„
in Potylicz	„ 1 „	30	„	NMtg.
von Potylicz	„ 1 „	35	„	„
in Rawa	„ 2 „	35	„	„
Von Rawa	um 2 Uhr.	30 M.		NMtg.
in Potylicz	„ 3 „	30	„	„
von Potylicz	„ 3 „	35	„	„
in Niemirów	„ 6 „	35	„	„
von Niemirów	„ 6 „	45	„	„
in Hruszow	„ 8 „	15	„	Abends
von Hruszow	„ IX „	30	„	VMtgs.
in Jaworów	„ 1 „	30	„	NMtgs.

Influirt in Jaworów zu der Botenfahrt Nr. 1. nach Sądowa Wisznia.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 23. November 1874.

(4279 1- 3) **Edykt.**

L. 7296. C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że na podstawie ugody sądowej z dnia 11. Czerwca 1873 l. 2874 celem zaspokojenia pretensyj Wolfa Karpf w kwocie 50 zł. z pn. rozpisuje się przymusowa publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod kons. Nr. 9 rep. Nr. 43 w Leżachowie położonego, dłużnika Piotra Florek własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego w trzech terminach, a to na dzień 31. Grudnia 1874, na dzień 14. Stycznia 1875 i na dzień 28. Stycznia 1875 każdą razą o godzinie 10. rano.

Bliższe warunki licytacyjne, tudzież protokół opisania i oszacowania powyższego gospodarstwa mogą być w tutejszo-sądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Sieniawa dnia 25. Października 1874.

(4288 1—3) **Edykt.**

L. 9956. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnopolu podaje po powszechnej wiadomości, że Iwan Szaryk rolnik z Kupczyniec, za marnotrawcę uznany został i temuż na kuratora Dmytro Pytel nadany jest

Tarnopol, 20. Listopada 1874.

(4287 1—3) **Edykt.**

L. 32308. C. k. Sąd krajowy zawiadamia pp. Adama Skarzyńskiego i Jana Cywińskiego, że przeciw nim Kazimiera z Hebdów Żuk-Skarszewska i Franciszek Żuk-Skarszewski wnieśli pozwy, a mianowicie przeciwko pierwszemu o extabulacyę prawa 3-letniej dzierżawy dóbr Mietniowa i zapłaconego za jeden rok czynszu 3000 zł., przeciw ostatniemu o extabulacyę sumy złpolsk. 3000 i prawa 6-letniej dzierżawy dóbr Mietniowa, w skutek którego polecono wniesienie obrony w ciągu dni 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanych niewiadome przeto w celu zastępowania go na jego koszt, i niebezpieczeństwo adwokata Dr. Rettingera kuratorem z zastępstwem adwokata Dr. Stycznia ustanowiono, z którym spór wytoczony według ustawy o postępowaniu sądowem przeprowadzony będzie.

Poleca się zatem pozwanym, aby w wyżoznaczonym czasie sami wnieśli obronę lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili lub wreszcie innego obrońcę ustanowili i o tem c. k. Sądowi krajowemu donieśli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Kraków dnia 20. Listopada 1874.

(4304 1—3) **Edykt.**

L. 3206. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 191 zł. 84 ct. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 23/15 w Luzkach położonej, Dmytrowi Iwanow własnej, na terminach dnia 5. Lutego 1875. 5. Marca 1875. i 9. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 600 zł. a zakład 60 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

Z c. k. Sądu powiatowego

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4305 1—3) **Edykt.**

L. 3207. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 150 zł w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 21/20 w Luzkach położonej, Stefanowi Lesiow własnej, na terminach dnia 8. Lutego 1875. 8. Marca 1875. i 12. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4307 1—3) **Edykt.**

L. 3210. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 29/15 w Słobodzie położonej, Pawłowi Danyłyszyn własnej, na terminach dnia 1. Lutego 1875. 1. Marca 1875. i 5. Kwietnia 1875. każda razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynesić ma

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4308 1—3) **Edykt.**

L. 3211. C. k. sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 13/37 w Słobodzie położonej, Dmytrowi Kwiczków własnej, na terminach dnia 3 Lutego 1875. 3. Marca 1875 i 7. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4309 1—3) **Edykt.**

L. 3212. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 14/38 w Słobodzie położonej, Tymkowi Kopczyniec własnej, na terminach dnia 25. Stycznia 1874. 19. Lutego 1875. i 12. Marca 1875 każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 500 zł a zakład 50 zł. wynosić ma

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4311 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3253. C k Sąd powiatowy w Husiatynie podaje do powszechnej wiadomości, że Oleksa Łastówka włościanin z Czarnokoniec wielkich został uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 30. Września 1874 l. 12.421 marnotrawcą uznany, i że się dla niego kuratora w osobie Michała Sobków w Czarnokońcach wielkich ustanawia.

C. k. Sąd powiatowy.

Husiatyn dnia 29, Października 1874.

(4316 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2650. Z c. k. Sądu powiatowego w Bohorodczanach niniejszem wiadomo się czyni, że w celu zaspokojenia należącej się Wolfowi Karlinerowi przeciw leżącej massie Danyła Bojka z ugody sądowej z dnia 3. Września 1867. l. 3406 kwoty 40 zł. kosztów egzekucyi 3 zł. 14 ct., 6 zł. 52 ct, 6 zł. 52 ct. i 2 zł. dozwolona publiczna sprzedaż realności pod l. k. 17 w Sadzawie położonej na 86 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach t j. na dniu 19 Stycznia 15. Lutego, 16. Marca 1875. każdą razą o 10. godzinie z rana w tutejszym sądzie przedsięwziętą będzie

Warunki licytacyjne mogą być w tutejszo sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 30. Sierpnia 1874.

(4319 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3553. Z c. k. Sądu powiatowego w Bohorodczanach wiadomo się czyni, że w celu zaspokojenia pretensyi Wolfa Karlinera przeciw Piotrowi Maślij w kwocie 16 zł. 49 ct. w. a. z pn. dozwolona przymusowa licytacya realności pod l. k. 187 w Sadzawie dłużnika Piotra Maslija własnej na 80 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach t. j. na dzień 26. Stycznia 1875. 25. Lutego 1875. i 16 Marca 1875 każdą razą o 10. godzinie przed południem rozpisuje się.

Warunki licytacyi mogą być w tutejszej sądowej registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 30. Września 1874.

(4324 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1420/R s. o. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycieli przy szkole pospolitej w Turce, a mianowicie:

1. Na posadę starszego (drugiego nauczyciela z roczną płacą 350 zł.
2. Na dwie posady młodszych nauczycieli z roczną płacą po 210 zł.

Prezentuje Rada szkolna miejscowa w Turce.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe i kwalifikacyjne należy wnieść za pośrednictwem dotyczącej władzy do Rady szkolnej okręgowej w Samborze, najdalej do końca Grudnia 1874 r.

Z okr. Rady szkolnej.

Sambor, 20. Listopada 1874.

(4300 1—3) **Edykt.**

L. 15.001. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wzywa posiadacza zgubionej książeczki kasy oszczędności miasta Tarnopola z daty 5. Października 1873. na imię Aloizego Jerzabeka l. 275 na kwotę 104 zł. 24 ct. opiewającej, ażeby w przeciągu roku prawa swe do tej książeczki wykazał, po upływie bowiem tego czasu pomieniona książeczka jako nieważna uznaną zostanie.

Tarnopol, 23. Listopada 1874.

(4297 1—3) **Edykt.**

L. 13.489. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia niniejszem nieobecnych Izaaka Eliasza dw. imion Koflera i Markusa Mellera, że przeciw tymże na dniu 14. Października 1874. L. 12.491 na podstawie wekslu z daty Zaleszczyki 24. Czerwca 1874 na 2000 zł. w. a. opiewającego przez nich akceptowanego, nakaz płatniczy sumy 2000 zł. z 6% od 1. Października 1874. i kosztów sądowych 8 zł. 88 ct. na rzecz żiratoriusza Burecha Lorchenfelda wydanym i ustanowionemu dla nich w osobie p. adw. Dr. Szydłowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Wurzla w Stanisławowie, kuratorowi doręczonym został.

Z c. k Sądu obwodowego.

Stanisławów, 18. Listopada 1874.

(4301 1—3) **Edykt.**

L. 3203. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 400 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 23 w Dołżce położonej, Wasylowi Tytykowi własnej, na terminach dnia 20. Stycznia 1875., 22. Lutego 1875 i 15. Marca 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 800 zł. a zakład 80 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4302 1—3) **Edykt.**

L. 3204. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 200 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż realności pod Nr. 62/8 w Roztoczkach położonej. Wasylowi Bubenko własnej, na terminach dnia 22. Stycznia 1875. 17. Lutego 1875. i 10. Marca 1875, każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 600 zł. a zakład 60 zł, wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4303 1—3) **Edykt.**

L. 3205 C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 15/12 w Lipie położonej, Dmytrowi Jussyp własnej, na terminach dnia 12. Lutego 1875. 17. Marca 1875. i 14. Kwietnia 1875. każdą razą o godzinie 9. przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynosić ma.

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości

Z c. k. Sądu powiatowego.

Bolechów dnia 15 Czerwca 1874.

(4251 1—3) **Edikt.**

Z. 5831. Vom k. k. Bezirksgerichte in Zbaraż wird dem dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Simon Feuerstein bekannt gemacht, es habe Alte Rachel z. N. Feuerstein wider denselben dann David Feuerstein, Ettel Friedmann und Aron Barabasch eine Klage wegen Anerkennung des Eigenthumsrechtes der Alter Ruchel Feuerstein zu der Kramladenshälfte in Zbaraż sub Nr. 3 und Intabulirung derselben als Eigenthümerin unterm 24. November 1874 Z. 5831 ausgetragen, worüber zur mündlichen Verhandlung die Tagfahrt auf den 24. Februar 1875 um 10 Uhr Vormittags hiergerichts bestimmt wurde.

Da der Aufenthaltsort des Belangten Simon Feuerstein unbekannt ist, wurde demselben ein Kurator in der Person des Chaim Moses Ginsberg bestellt, mit welchem dieser Rechtsstreit nach Vorschrift der Gerichtsordnung durchgeführt werden wird.

Mittelst des gegenwärtigen Edictes wird demnach Simon Feuerstein aufgefordert, bei der angeordneten Verhandlungstagfahrt entweder selbst zu erscheinen und dem aufgestellten Kurator die zur Vertheidigung nöthigen Behelfe mitzutheilen, oder sich einen anderen Sachwalter zu wählen, widrigens sich derselbe die aus dieser Unterlassung hervorgehenden etwaigen nachtheiligen Folgen selbst beizumessen haben wird.

Zbaraż am 24. November 1874

(4321 1—3) **Edikt.**

Z. 3219. Vom k. k. Bezirks-Gerichte zu Peczeniżyn wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der durch Juda Kojnitz gegen Paraska Bodnaruk erstiegen Forderung pr. 50 fl. ö. W. s. NG. die exekutive Veräußerung der bereits beschriebenen und geschätzten Grundparzelle C Nr. 9 zu Słoboda Rungurska bewilliget wird.

Zur Durchführung dieser Veräußerung werden drei Termine, u. z.: auf den 22. Dezember 1874, 22. Jänner und 24. Februar 1875, jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude bestimmt, mit dem, daß bei dem dritten Termine die Grundparzelle auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbiethenden gegen Baarschaft veräußert wird.

Jeder Kauflustige hat vor dem Beginne der Licitation ein 10% Vadium im Betrage von 40 fl. ö. W. zu Händen der gerichtlichen Commission zu erlegen.

Die näheren Bedingungen der Licitation können in der h. g. Registratur — und am Tage der Licitation bei der dießfälligen Commission eingesehen werden.

Hievon werden die Parteien verständigt mit dem, daß an ferneren Kosten der Betrag pr. 4 fl. 62 kr. dem Bittsteller zugesprochen wird.

K. k. Bezirks-Gericht

Peczeniżyn, am 4. October 1874.

(4317 1—3) **Kundmachung.**

Z. 3079. Vom k. k. Bohorodczaner Bezirks-Gerichte wird kundgemacht, daß zur Einbringung des durch Moses Leib Spindel ersiegten Betrages von 31 fl. 80 kr. s. NG. die bewilligte Feilbietung der dem Schuldner Prokop Dubnicki gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden auf 95 fl. ö. W. abgeschätzten Realität sub. Nr. 259 in Alt Łysiec in drei Terminen auf den 20. Jänner 1875, am 23. Februar 1875 und am 17. März 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben wird.

Die Lizitations-Bedingungen können in der Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Bohorodczany 25. September 1874.

(4318 1—3) **Kundmachung.**

Z. 3264. Vom Bohorodczaner k. k. Bezirks-Gerichte wird hiemit kundgemacht, daß zur Befriedigung der Forderung des Moses Dimand von 22 fl. s. NG. die bewilligte Lizitation der zur liegenden Masse nach Iwan Kordyban gehörigen Realität sub. Nr. 76 in Sadzawa in drei Terminen d. i. am 21 Jänner 1875, am 24. Februar 1875 und 11. März 1875, jedesmal um 10 Uhr Vormittags ausgeschrieben wurde, mit dem Beisatze, daß am 3. Termine diese Realität auch unter dem Schätzungswerthe an den Meistbietenden hintangegeben werden wird.

Die Licitationsbedingnisse können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Bohorodczany, 16. September 1874.

(4272 2—3) **Edykt.**

L. 20.157. C. k. Sąd krajowy w Krakowie jako sąd śledczy podaje do powszechnej wiadomości, że w nocy z dnia 16. na 17. Sierpnia 1874 przytrzymano we wsi Prawdzie obwodu Krakowskiego nieznajomego człowieka z koniem starym maści gniadej.

Koń ten został sprzedanym w drodze licytacyi i cena sprzedaży po potrąceniu kosztów żywienia tego konia wynosząca 12 zł. 45 ct została złożoną do depozytu karnego.

Wzywa się właściciela tego konia, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego umieszczenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym c. k. Sądzie krajowym karnym zgłosił się i swe prawo własnością udowodnił pod rygorem §. 378 i 379 praw karnych.

C k. Sąd krajowy karny.

Kraków 21. Listopada 1874.

(4296 3—3) **Edykt.**

L. 13.488. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niniejszem nieobecnych Izaaka Eliasza dw. imion Kofflera i Markusa Mellera, że przeciw tymże na podstawie wekslu z daty Zaleszczyki 24. Czerwca 1874. na 2000 zł. w. a. opiewającego przez nich akceptowanego na dniu 14. Października 1874. l. 12492 nakaz zapłaty summy 2000 zł. z 6% od 29. Września 1874 i kosztów sądowych 8 zł. 88 ct na rzecz Burecha Lerchenfelda wydanym, i ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie p. adw Dr. Szydłowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Wurzla w Stanisławowie doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Stanisławów 18. Listopada 1874.

(4315 3—3) **Obwieszczenie.**

L 5736. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie, podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości Eliasza Pfeffera w ilości 70 zł. w. a z pn odbędzie się w tutejszym c. k Sądzie powiatowym przymusowa publiczna sprzedaż realności Karola Wojtali z Woli rzeczyckiej własnej, pod Nr. 9 w Woli rzeczyckiej położonej ciała tabularnego nie stanowiącej, na 2250 zł. w. a. oszacowanej, w którym to celu trzy termina mianowicie na dzień 25. Stycznia, 23. Lutego i 23. Marca 1875 każdą razą o 10tej godzinie przed południem wyznaczone zostają z tem zastrzeżeniem, iż realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś terminie za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Za cenę wywołania stanowi się cenę szacunkową, z której 10% chęć kupna mający do rąk komissyi licytacyjnej złożyć mają.

Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w registraturze tut. w godzinach urzędowych

Rozwadów dnia 26. Października 1874.

(4313 3—3) **Edykt.**

L. 60862. C. k. Sąd krajowy lwowski oznajmia wszystkim na dobrach Czestynia, w obwodzie Żółkiewskim położonych, własność Feliksa Rosnowskiego stanowiących, zabezpieczonym wierzycielom, iż niniejszem wprowadzonem zostaje postępowanie względem przyznania kapitału indemnizacyjnego Wojciechowi Rosnowskiemu z części dobr Krowica hołodowska w kwocie 3262 zł. 50 ct. m. k wymierzonego, w stanie czynnym majętności Czestynia, z całego kompleksu dóbr Krowica z przyległościami, jako scheda II. wydzielonej, wedle Dom. 494 p. 34 n. 8 haer. uwidocznionego, do którego poboru współspadkobierczyni Wojciecha Rosnowskiego Zofia z Rosnowskich Borowska jest uprawnioną.

Wzywa się przeto wszystkich ze swojemi wierzytelnościami na powyższej majętności zabezpieczonych wierzycieli, ażeby zgłoszenia swe podając dokładnie imię i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który pełnomocnictwo w myśl przepisów ustawy wystawione i legalizowane przedłożyć winien, niemniej też podając wysokość żądanej zahipotekowanej pretensyi tak co do kapitału, jakoteż odsetek, o ile takowym jednakowe prawo zastawu z kapitałem przysłuża, wymieniając dalej odnośną pozycyę tabularną, a jeżeli zgłaszający się nie mieszka w okręgu tego c. k. Sądu krajowego — wymieniając zarazem pełnomocnika tamże zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał upoważnionego, gdyż inaczej takowe zgłaszającemu się przez pocztę z skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych będą posyłane — tem pewniej do dnia 1. Marca 1875 włącznie do tego c. k. Sądu krajowego wnieśli, ile że wierzyciel nie zgłaszający się przy terminie w swoim czasie do przesłuchania interesentów wyznaczyć się mającym nie będzie słuchany, a oraz jako zgadzający się na przekazanie swej pretensyi na kapitał indemnizacyjny w porządku mu się należącym uważany będzie, w razie prawo zarzutów a względnie innego środka prawnego przeciw umowie przez jawiących się interesentów w myśl §. 5. pat. z 25. Września 1850 zawartej w tym razie utraci, jeżeli jego pretensya w miarę przysługującego jej tabularnego pierwszeństwa na kapitał indemnizacyjny przekazaną albo w myśl §. 27. ces. pat. z 8. Listopada 1853 przy gruncie pozostawioną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 21. Listopada 1874.

(4306 2—3) **Edykt.**

L. 3208. C. k. Sąd powiatowy w Bolechowie podaje do wiadomości publicznej, że celem zaspokojenia sumy 147 zł. w. a. odbędzie się na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego sprzedaż publiczna realności pod Nr. 42/3 w Słobodzie położonej, Iwanowi Buczkow własnej, na terminach dnia 27. Stycznia 1875. 26. Lutego 1875. i 19. Marca 1875. każdą razą o godzinie 9 przed południem.

Za cenę wywołania stanowi się 400 zł. a zakład 40 zł. wynosić ma

Co do reszty warunków można w registraturze tutejszo sądowej zasięgnąć bliższej wiadomości.

C. k. Sąd powiatowy.

Bolechów dnia 15. Czerwca 1874.

(4290 3—3) **Edykt.**

Nr. 62346. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego p. Izraela Scher, iż wskutek wniesionego przez Izaaka H. Hescheles przeciw niemu podania z dnia 31. Marca 1874 do l. 18956, uchwałą z dnia 2. Kwietnia 1874 do l. 18956 nakaz płatniczy na sumę wekslową 84 złr. w. a zpn. wydanym i uchwałą z dnia 6. Listopada 1874 l. 62346 ustanowionemu kuratorowi adwokatowi Dr. Freudenberg doręczonym został. Lwów dnia 6. Listopada 1874.

(4312 3—3) **Edykt.**

L. 6498. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia należytości 48 zł. w. a. wraz z kosztami sądowemi w ilości 2 zł, 16 ct. i kosztami egzekucyjnemi w ilości 94 ct. a. w. 2 zł 19 ct., 7 zł., 1 zł. 6 ct., 3 zł. 12 ct. i 6 zł. 20 ct. a. w. i obecnie w kwocie 2 zł. a. w. się przyznającemi odbędzie się w budynku sądowym dnia 28. Grudnia 1874., dnia 8. Stycznia 1875 i 15. Stycznia 1875. każdą razą o godzinie 10. rano publiczna przymusowa sprzedaż realności gruntowej pod Nr. k. 38.217 w Jelny położonej do spadkobierców ś. p, Franciszka Nehr należącej według protokołu z dnia 30. Sierpnia 1871 L. 2925 zastawniczo opisanej a według protokołu z dnia 16. Lipca 1873 do L. 3507 na kwotę 111 zł. a. w. oszacowanej pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania wyznacza się cena szacunkowa w kwocie 111 zł. i gospodarstwo rzeczone przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś przy trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu sprzedanem będzie.
2. Chęć kupienia mający winni przed przystąpieniem do licytacyi złożyć do rąk komisyi wadyum wynoszące 10% ceny szacunkowej w gotówce.
3. Resztę warunków jak również akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Wreszcie zawiadamia się tych wierzycieli, którzyby w czasie prowadzonej egzekucyi prawo fantu na wspomnioną realność uzyskali, że im kuratora w osobie c. k. Notaryusza Dr. Strzelbickiego w Leżajsku ustanowiono.

Leżajsk, 15. Kwietnia 1874.

(4291 3—3) **Edykt.**

L. 24679. C. k. wyższy Sąd we Lwowie podaje niniejszem wedle §. 20. ustawy z dnia 25. Lipca 1871 l. 96 D. u. p. do wiadomości, że na prośbę Leiby Weidmana o utworzenie nowego ciała tabularnego względem następującej dotąd w żadnej księdze gruntowej nie wpisanej nieruchomości przez c. k. Sąd powiatowy w Rohatynie projekt wpisu do księgi gruntowej w Rohatynie następującej osnowy przedłożony został: Lib. Dom. Tom. V. pag. 78 i 79 otwiera się karta nowa własności hipotecznej dla realności pod Nr. cons 535 a l. top 31 w Rohatynie położonej z domu murowanego i placu pod tym domem składającej się graniczącej od północy z realnością spadkobierców Eliasza Marka i Josla Helfera od wschodu z realnością Rachmiela Hischfanga, od południa z realnością Leiby Weidmana pod Nr. Cons. 11 a od zachodu z realnością Mortka Schnurgrosa i Mojżesza Aberbacha w płaszczyźnie $43^3/_4$ kwadratowych sążni w sobie zawierającej i na podstawie przedłożonych dokumentów i sprawdzenia sądowego Leibę Weidmana za właściciela tej realności wpisuje się.

Wpis powyższy od dnia 20. Marca 1875 uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla gminy Rohatyna i od tego dnia mogą na powyższą realność nowe prawa własności, zastawu lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub też zniesione.

Wzywa się zatem wszystkich tych, którzy na mocy nabytego przed uskutecznieniem wpisu jakiegobądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanej realności domagać się pragną, niemniej także tych, którzy przed uskutecznieniem wpisu na powyższą realność prawa zastawu, służebności, lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne zdolne prawa nabyli, o ile prawa te jako dotyczące dawniejszego posiadania do księgi gruntowej wpisane być winny, ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie powiatowym w Rohatynie do 20. Marca 1875 tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe w obec trzecich osób, którzy na podstawie nowego, niezakwestyonowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, za zgasłe uważane będą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczna, tudzież że względem takowej wniesioną już została prośba osobna do sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże, jakoteż i przywrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego lub też przedłużenie onegoż dla pojedyńczych osób miejsca niema.

Z Rady c. k wyższego Sądu krajowego.

Lwów, 25. Listopada 1874.

(4264 3–3) **Edykt.**

L. 7151.. C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Samborze z dnia 13. Lutego 1872 l. 1566 celem zaspokojenia należytości Leizera Gartenberg w kwocie 2000 złr. w. k. z pn. odbędzie się w budynku sądowym w Drohobyczu dnia 4. Stycznia, dnia 8. Lutego i dnia 8. Marca 1875 każdego razu o 9. godzinie przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 195 miasto w Drohobyczu składającej się z placu pod budowlę, z domu mieszkalnego z miękkiego materyału pod gontem, i z budynków gospodarskich, tudzież realności l. 48 Zagrody miejskiej składającej się z placu pod budowlę z domu mieszkalnego z miękkiego materyału pod gontem i z budynków gospodarskich obydwóch realności Izraela Glasberga własnych ciała tabularne stanowiących.

Na pierwsze wywołanie podana będzie cena szacunkowa, a to co do realności pod l. k. 195, w kwocie 3399 złr. 94 ct. a. w., a co do realności pod l. k. 48 w kwocie 3493 zł. a. w.

O tem zawiadamia się niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych Arona Friedmana i Katarzynę Sabatowską do rąk kuratora adwokata Dr. Wolskiego, tych zaś wierzycieli hipotecznych, którzyby na dniu 7. Grudnia 1871 do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną by nie mogła, do rąk kuratora adw. Dobruckiego.

Drohobycz, 31. Sierpnia 1874.

(4265 3—3) **Edykt.**

L. 6874 civ. C. k. Sąd powiatowy w Kętach, wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Jana Mikę, aby deklaracyę do przyjęcia spadku po zmarłym w dniu 14. Stycznia 1871 beztestamentnie Franciszku Mice z gminy Willamowic z pod Nr. k. 341 tym pewniej w przeciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym c. k. sądzie złożył, gdyż w przeciwnym razie dla niego ustanowiony kurator w jego imieniu do rzeczonego spadku, się zgłosi, postępowanie spadkowe z kuratorem i ze zgłoszonymi spadkobiercami ukończonem będzie, a część spadku na niego przypadająca na rzecz jego do depozytu sądowego złożoną zostanie.

Kęty, 14. Listopada 1874.

(4267 3—3) **Edykt.**

L. 4935 civ. C. k. Sąd powiatowy w Niepołomicach niniejszem ogłasza, że przedsięweźmie przymusową publiczną sprzedaż realności włościańskiej w Woli Batorskiej pod L. 182 położonej, przedmiotu ksiąg hipotecznych niestanowiącej, Antoniego Mecka własnej, celem ściągnienie przyznanej Katarzynie 1. ślubu Ptak, 2. Kozak należytości w kwocie 140 zł. 26 ct. w. a z pn. w trzech terminach, mianowicie dnia 21. Grudnia 1874 26. Stycznia i 22. Lutego 1875 zawsze o godzinie 10-tej przed południem w tym Sądzie.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 415 zł. w. a. wadyum, zaś 41 zł. zł. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, 24. Listopada 1874.

(4332 2—3) **Obwieszczenie**

Lwowskiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu.

L. 52885. W celu zabezpieczenia dostawy fabrykatów tytoniowych z następnie wymienionych c. k. fabryk tytoniu i z dworca kolei żelaznej w Oświęcimie do niektórych magazynów tytoniu na rok 1875, mianowicie:

1) Z c. k. fabryki tytoniu w Manasterzyskach do magazynu tytoniu w Samborze w ilości 300 cent. wied
2) Z c. k. fabryki tytoniu w Manasterzyskach do magazynu tytoniu w Jagielnicy w ilości 300 cent wied.
3) Z c. k. fabryki tytoniu w Jagielnicy do magazynu tytoniu w Brzeżanach w ilości 200 cent. wied. — i
4) z dworca kolei żelaznej w Oświęcimie do magazynu tytoniu w Wadowicach w ilości 3.200 cent wied.

rozpisuje się konkurencya za pomocą wniesienia pisemnych ofert.

Oferty te wniesione być powinne najdalej do 16. Grudnia 1874 do 2giej godziny z południa do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

Odległości p j dyńczych miejscowości i kwoty wadyum złożyć się mającego, jako też i bliższych warunków licytacyjnych i kontraktowych wszystkich tu wymienionych przedsiębiorstw, powziąść można z tutejszego obwieszczenia z dnia 16. Października 1874 l. 46024 w c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie, tudzież we wszystkich tutejszo-krajowych c. k powiatowych Dyrekcyach skarbu.

Przy tem nadmienia się wyraźnie, iż wysoki skarb co do przedsiębiorstwa pod 1 zastrzega sobie prawo wypowiedzenia kontraktu każdego czasu, jeżeli zechce użyć do transportu materyałów tytonionych z fabryki w Manasterzyskach do magazynu tytoniu w Samborze i na powrót kolei żelaznej.

Oraz nadmienia się, iż powyżej poszczególnione ilości materyałów tytoniowych tylko w przybliżeniu są podane.

Lwów dnia 30 Listopada 1874.

Kundmachung

der Lemberger k. k. Finanz-Landes-Direction.

Z. 52 885. Zur Sicherstellung der Verfrachtung der Tabak-Verschleißgüter aus den nachstehenden k. k. Tabakfabriken und dem Bahnhofe in Oświęcim zu einigen Tabakverschleiß-Magazinen für das Jahr 1875 und zwar:

1) Von der k. k. Tabakfabrik in Manasterzyska zu dem Tabakmagazine in Sambor in der beiläufigen Menge von 300 Wiener Zentner;
2) von der k. k. Tabakfabrik in Manasterzyska zu dem Tabakmagazine in Jagielnica in der beiläufigen Menge von 300 Zentner;
3) von der k. k. Tabakfabrik in Jagielnica zu dem Tabakmagazine in Brzeżan in der beiläufigen Menge von 200 Zentner, und
4) von dem Bahnhofe in Oświęcim zu dem Tabakmagazine in Wadowice in der beiläufigen Menge von 3.200 Zentner,

wird die Konkurrenz-Verhandlung mitttelst schriftlicher Offerten ausgeschrieben.

Die Offerten sind längstens bis 16. Dezember 1874 um zwei Uhr Nachmittags bei dem Praesidium der k. k. Finanz-Landes-Direction in Lemberg zu überreichen.

Die Angaben der Wegesstrecken und des zu leistenden Vadiums so wie die näheren Lizitations- und Vertragsbedingungen in Betreff der hier erwähnten Unternehmungen, können aus der hierortigen Lizitations-Kundmachung vom 16. Oktober 1874 Z 46014 bei der k. k. Finanz-Landes-Direktion in Lemberg, ferner bei allen hierländigen Finanz-Bezirks-Direktionen eingesehen werden, und wird hiebei ausdrücklich bemerkt, daß dem Ärar das Recht vorbehalten wird, falls es bezüglich der Verfrachtung der Tabakverschleißgüter auf der Route von der Tabakfabrik in Manasterzyska ins Tabakmagazin in Sambor und zurück, die Eisenbahn benützen wolte, den Vertrag zu jeder Zeit zu kündigen.

Lemberg, den 30. November 1874.

(4314 3–3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L 24245 C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu w Krakowie rozpisuje dodatkowo do obwieszczeń z dnia 9. Października 1874 l. 19956 i z dnia 8. Listopada 1874 l. 22648 trzecią licytacyę w celu wydzierżawienia poboru podatku konsumcyjnego z 20% dodatkiem.

a) od rzezi bydła i przedaży mięsa według III. klasy taryfy
b) od wyszynku wina

w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych na rok 1875, a warunkowo na rok 1876 lub też i 1877. Oferty pisemne zaopatrzone 10% wadyum mogą być wniesione do Naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Krakowie najdalej do dnia który poprzedza dzień licytacyi ustnej, a to do godziny drugiej po południu. — Warunki licytacyi jako też wykaz miejscowości należących do pojedyńczych okręgów dzierżawnych można przejrzeć w c. k. powiat. Dyrekcyi Skarbu w Krakowie i u nadzorów c. k. Straży skarbowej tegoż powiatu.

Liczba porząd.	Okręg dzierżawny	Cena wywołania na jeden rok od: mięsa	wina	Licytacya ustna odbędzie się w c. k. powiatowej Dyrekcyi Skarbu w Krakowie od godziny 9. rano do 12. w południe dnia:
		Złr. w. a.		
1	Bolechowice	—	36	14. Grudnia 1874.
2	Wieliczka	—	900	
3	Dobczyce	751	251	
4	Skawina	1588	242	
5	Kalwarya	1180	181	15. Grudnia 1874.
6	Andrychów	—	570	
7	Biała	7906	—	
8	Wadowice	4082	—	
9	Kęty	3702	518	16. Grudnia 1874.
10	Żywiec	3651	555	
11	Słemień	312	72	
12	Oświęcim	—	1269	
13	Jaworzno	2207	—	17. Grudnia 1874.
14	Chełmek	485	—	
15	Marcy Poręba	—	34	

Kraków, dnia 28. Listopada 1874.

(4292 3—3) **Ogłoszenie.**

Nr. 2937/R. s. k. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach zreorganizowanych.

1. W Tarnopolu posada nauczyciela przy szkole etatowej 4 klasowej męskiej z roczną płacą 300 złr. w. a.
Posada nauczyciela młodszego przy szkole etatowej na przedmieściu Mikulinieckim z roczną płacą 300 złr. wal. austr.

W powiecie Skałackim.

2. W Hlibowie etatowa z roczną płacą 215 złr. 92 ct., 10 złr. na pauszale, 12 złr. na stróża, 24 korcy zboża 506 sztuk okłotów słomy na opał i ogrodem.
3. W Kokoszyńcach etatowa z roczną płacą 210 złr. 16 ct. 26 korcy 8 garncy zboża 15 złr. na sługę szkolnego, 10 złr. na pauszale, 480 okłotów słomy na opał i ogrodem.
4. W Zarubińcach filialna z płacą roczną 172 złr. w, a. 23 korcy zboża, 12 złr. na sługę szkolnego, 10 złr. na pauszale 360 okłotów słomy na opał budynku szkolnego i ogrodem.

W powiecie Husiatyńskim.

5. W Czarnokońcach wielkich etatowa o 2. nauczycielach. Posada nauczyciela kierującego z roczną płacą w gotówce 255 złr. 50 ct., 24 korcy zboża, 12 złr 60 ct. na sługę szkolnego. 15 złr. na pauszale 4 □ sągi drzewa 540 okłotów słomy na opał i ogrodem. Posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 210 złr. i wolnem pomieszkaniem.
6. W Zbarażu (etatowa żeńska) dwie posady nauczycielek młodszych z roczną płacą po 210 złr. w. a.

Wszędzie prezentuje miejscowa Rada szkolna.

Podania zaopatrzone w potrzebne za łączniki należy wnieść za pośrednictwem swej przełożonej władzy najdalej do 15. Stycznia 1875

Z Rady szkolnej okręgowej.
Tarnopol, 19 Listopada 1874.

(4310 3—3) **Edikt.**

Nr 6556 Vom k. k Bezirks=Gerichte zu Bolechów wird hiemit bekannt gegeben, daß Sosie Rother, gegen Cipre Rother. Leib Serwer. Dawid Spiegel und Sara Leja Munischer hiergerichts am 26 August 1874 Z. 6556 eine Klage wegen Aufhebung der Gemeinschaft, bezüglich der Realität sub. Nr. 65 zu Bolechów überreicht hat worüber der Verhandlungstermin auf den 14. Dezember 1874 um 10 Uhr Vormittags bestimmt wurde.

Da der Wohnort des Mitbelangten Dawid Spiegel und der Belangten Sure Leja Munischer unbekannt ist, so hat das Gericht für sie den Jossel Spiegel aus Bolechow zum Curator ernannt, und ihm, den dießfälligen Klagebescheid zugestellt.

Die Belangten Dawid Spiegel und Sure Leja Munischer werden nun aufgefordert bei dem obbestimten Termine entweder persönlich zu erscheinen, oder die zur Vertheidigung dienenden Behelfe dem bestellten Curator rechtzeitig einzuhändigen, oder sich einen anderen Vertretter zu wählen und solchen dem Gerichte bekannt zu geben, überhaupt alle gesetzlichen Vertheidigungsmittel anzuwenden, widrigensfalls sie die aus der Versäumniß entstehenden nachtheiligen Folgen ihrem eigenen Verschulden werden zuschreiben müßen.

K. k. Bezirks=Gericht.
Bolechów, den 28. August 1874.

(4256 3—3) **Edykt.**

L. 11.347. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych: Katarzynę Zaklińską, Marcelego Nitarskiego, Mauryce go Wurzla i Chaima Herscha Deutera, że o wykreślenie prenotowanych na ich rzecz w stanie biernym połowy realności pod L. k. 86¼ w Stanisławowie położonej, sum 250 zł. 100 zł. 200 zł. i 60 zł. m. k. wniósł Stefan Laskowski właściciel tej realności na dniu 27. Października 1874. do l. 13.347 prośbę, na którą w myśl §. 45 ust. tab. termin na 22. Grudnia 1874. o godzinie 9. z rana wyznaczono, i tymże z życia i miejsca pobytu wierzycielom tabularnym adw. Dr. Maramorosza ustanowiono.

Rzeczą tedy tychże jest, wcześnie przed terminem temu kuratorowi potrzebną informacyę udzielić, lub też osobiście albo przez pełnomocnika na terminie się jawić, inaczej bowiem złe skutki, wyniknąć mogące, sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd obwodowy.
Stanisławów, dnia 14. Listopada 1874.

4298 2—3) **Edykt.**

L. 13617. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia niniejszem nieobecnego Johana Sebastyana, że uchwałą z dnia dzisiejszego przeciw niemu na żądanie Chaskla Rinzlera na podstawie wekslu przez niego akceptowanego z daty Otynia 26. maja 1873 nakaz zapłaty sumy wekslowej 20 zł. z 6% od dnia 27. sierpnia 1873 i kosztów sądowych 3 zł. 22 ct. w. a. wydanym i ustanowionemu dla niego kuratorowi w osobie p. adw. Dr. Szydłowskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Bardacha doręczonym został.

Z c. k. Sądu obwodowego
Stanisławów dnia 4. Listopada 1874.

(4255 3—3) **Edykt.**

L. 9942. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy wzywa każdego, ktoryby do dokumentu na zwykłym blankiecie wekslowym napisenego a przez Feigę Marder zagubionego, który następnie opiewał: pr. fl. 1100 ö. W. zahlen Sie gegen diesen Prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen Gulden Elfhundert öst. Währung den Werth verstanden und stellen es auf Rechnung ohne Bericht H. K. Kiesler in Stanislau angenommen K. Kiesler, — jakie prawa miał, by w przeciągu jednego roku licząc od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej do tutejszego Sądu obwodowego z swoimi prawnemi rozszczeniami się zgłosił, albowiem w razie przeciwnym dokument ten za pozbawiony wszelkiej prawnej mocy uważanym zostanie.

Z c. k. Sądu obwodowego
Stanisławów, 31. Października 1874.

(4250 3—3) **Edykt.**

L. 5169 civ. 1874. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu podaje do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia wierzytelności Leisera Mischla w kwocie 50 zł. w. a. z pn. dozwolono przymusową licytacyją sprzedaż połowy realności włościańskiej pod l. 9. w Srokach położonej, ciała hipoteczne go nie mającej, a będącej własnością dłużnika Fedka Ciorucha, która to sprzedaż odbędzie się w zabudowaniu tegoż Sądu powiatowego w Szczercu w trzech terminach, a to: 28 Stycznia 1875, 25 Lutego 1875 i 18. Marca 1875, każdym razem o godzinie 10. przed południem.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową 249 zł w a. a każdy chcący kupienia mający złożyć ma wadyum w kwocie 25 zł w. a.

Realność ta w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej sprzedaną będzie, w trzecim zaś terminie także poniżej tej ceny.

Inne bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie tutejszym.

Z c. k. Sądu powiatowego.
Szczerzec, 28 Października 1874.

Doniesienia prywatne.

(4351 1—3) **Konkurs.**

L3493. Przy tutejszym Magistracie jest do obsadzenia posada Rewizora policyi z roczną płacą 500 zł. w. a.

Do wniesienia podań opatrzonych w dowody odpowiedniego uzdolnienia wyznacza się termin 6cio tygodniowy licząc od ostatniego ogłoszenia.

Z Magistratu kr. wol. i obw. miasta
Nowy Sącz dn. 28. września 1874.